

Jerzy Grzybowski

Białoruski ruch narodowy a III Rzesza (wrzesień 1939-czerwiec 1941)

Przegląd Historyczny 101/1, 53-88

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JERZY GRZYBOWSKI
Uniwersytet Warszawski
Katedra Studiów Interkulturowych
Europy Środkowo–Wschodniej

Białoruski ruch narodowy a III Rzesza (wrzesień 1939–czerwiec 1941)

W PRZEDEDNIU II WOJNY ŚWIATOWEJ

W okresie międzywojennym problem Białorusi był mało znany wśród polityków niemieckich. Kontakty niemiecko–białoruskie były skromne i nieliczne, aczkolwiek do drugiej połowy lat dwudziestych w Berlinie działał konsul Białoruskiej Republiki Ludowej (BRL) Andrej Baroŭski. Dojście do władzy Hitlera w 1933 r. nie zmieniło tego. Jednakże część działaczy NSDAP prezentowała odmienne spojrzenie na sprawy wschodnie. Do zwolenników utrzymywania pewnych kontaktów z Białorusinami należało otoczenie Alfreda Rosenberga, ówczesnego szefa działu polityki zagranicznej NSDAP. Rosenberg lansował pogląd o rozbiciu Związku Radzieckiego na uzależnione od Niemiec państwa narodowe. Zdając sobie sprawę, że białoruski i ukraiński ruch narodowy mogą być czynnikami ułatwiającymi III Rzeszy zwycięstwo nad Polską i ZSRR, Rosenberg zaproponował Hitlerowi powołanie państwowej instytucji mającej zajmować się problemami Wschodu. Jednak w czerwcu 1938 r. Hitler odrzucił tę propozycję.

Mimo niemożności prowadzenia otwartej współpracy politycznej, Niemcy potrzebowali rozeznania w sprawach wschodnich. Rosenberg popierał więc wszelkie inicjatywy prowadzenia badań naukowych w tym zakresie. W drugiej połowie lat trzydziestych w Niemczech powstały ośrodki naukowo–badawcze zajmujące się m.in. Białorusią. W 1937 r. utworzono sekcję białoruską w Niemieckim Instytucie Badań nad Problemami Zagranicznymi przy Uniwersytecie Berlińskim, kierowaną przez prof. Gerharda von Mende. Kolejnym niekwestionowanym autorytetem naukowym oraz znawcą kultury i historii Białorusi był dr Eugen von Engelhardt, wówczas pracownik Berlińskiego Instytutu Badań nad Granicami i Państwami Obcymi. Von Engelhardt zgromadził materiały do swej książki „Białoruś. Naród

i kraj”, która ukazała się w Berlinie w 1943 r. Von Mende zaproponował mu posadę radcy od spraw białoruskich w instytucji Rosenberga¹.

W przededniu II wojny światowej istniało wiele organizacji i partii białoruskich o orientacji niepodległościowej. Nawiązywały one do Białoruskiej Republiki Ludowej proklamowanej 25 marca 1918 w Mińsku. Główne skupiska życia białoruskiego znajdowały się w Polsce, Czechosłowacji, na Litwie i Łotwie. Część działaczy stawiała na współpracę z Polską, inni wierzyli w białorusko-litewską wspólnotę interesów, jeszcze inni liczyli na poparcie ZSRR. Tuż przed wybuchem II wojny światowej oraz z chwilą jej rozpoczęcia Niemcy stały się istotnym centrum białoruskiej pracy niepodległościowej. Czynnikiem decydującym była błyskawicznie zmieniająca się sytuacja międzynarodowa oraz wzrost potęgi politycznej i militarnej III Rzeszy. Niebagatelną rolę odgrywała też propaganda niemiecka. Za sprawą Rosenberga w prasie niemieckiej pojawiły się wzmianki o polskiej polityce dyskryminacji Białorusinów oraz o rzekomej przychylniej postawie władz III Rzeszy wobec mniejszości narodowych.

W miarę zbliżania się wojny, na łamach prasy nazistowskiej coraz częściej uprawiano otwartą propagandę antypolską. Jednym z jej elementów było potępienie polskiej polityki narodowościowej². Krytyka ta odbierana była przez Białorusinów jako sygnał świadczący o gotowości III Rzeszy do poparcia aspiracji „małych narodów” do utworzenia własnych państw. Mimo, że hasła propagandowe nie miały nic wspólnego z rzeczywistymi celami władz niemieckich, dość skutecznie oddziaływały na elity białoruskie w Polsce. Trudno przecenić wrażenie, jakie wywołało na niektórych działaczach białoruskich uznanie przez Berlin niepodległości Słowacji³. Dodatkowym czynnikiem wpływającym na wzrost sympatii proniemieckich wśród Białorusinów było stopniowo rosnące zainteresowanie władz III Rzeszy kwestią ukraińską, stającą się jednym z elementów akcji antypolskiej. W przededniu wojny propaganda antypolska w III Rzeszy prowadzona była w sposób całkowicie oficjalny, co dodawało otuchy i odwagi nacjonalistom ukraińskim i białoruskim⁴.

Można wyodrębnić kilka grup białoruskich rywalizujących pomiędzy sobą o względy władz III Rzeszy. Każda z nich usiłowała przekonać instytucje niemieckie, że to ona jest jedynym reprezentantem interesów narodu białoruskiego. Fabian Akinczyc jako pierwszy Białorusin — już latem 1933 r. — nawiązał kontakty

¹ U. S a k a ł o ũ s k i, U. L a c h o ũ s k i, *Niemiecczyna j bielaruski nacyjanalny ruch napiaredadni j u pierszija hady Druhoje Suświetnaje Wajny*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2000, z. 13, s. 6–7.

² AAN, sygn.: 477, t. 388, Notatka konsuła RP w Bratysławie z 19 stycznia 1939 w sprawie prasy nazistowskiej; ibidem, Notatka konsuła RP w Wiedniu z 16 lutego 1939.

³ J. T u r o n a k [J. Turonek], *Biellaruś pad niemieckaj akupacyjaj*, [w:] *Madernaja historyja Bielarusi*, Wilno 2006, s. 531.

⁴ AAN, sygn.: 477, t. 387, Notatka dot. działalności niemieckiej w sprawie ukraińskiej za okres ostatnich kilka miesięcy z 24 stycznia 1939.

z Niemcami. Na jego działania miały wpływ gorzkie doświadczenia ze współpracy z władzami polskimi i ruchem komunistycznym. Po uzyskaniu pewnych środków od Rosenberga, Akinczyc wraz z Władysławem Kozłowskim przystąpił w listopadzie 1933 r. do wydawania w Wilnie czasopisma „Nowy Szlach” („Nowy Szlak”), którego nakład nie przekraczał 500 egzemplarzy. Na jego łamach białoruscy narodowi socjaliści propagowali pogląd, że konflikt pozwoli „małym narodom” wybić się na niepodległość⁵. W czerwcu 1937 r. dołączyła do nich grupa Konstantego Juchniewicza, byłego posła na sejm II Rzeczypospolitej. W tymże roku przystąpiono do tworzenia Białoruskiej Partii Narodosocjalistycznej (BPNS), opracowano projekt programu i statut. Prezesem partii został Akinczyc, skarbnikiem Juchniewicz, sekretarzem Kozłowski, a w skład zarządu weszli m.in. A. Pieciukiewicz i A. Sapko⁶. BPNS nie była prostym odpowiednikiem NSDAP, powielającym i akceptującym wszystkie hasła nazistowskie. W jednym z artykułów przywódca białoruskich narodowych socjalistów zaznaczał m.in.: „Oczywiście hitleryzm nie jest dla Białorusinów towarem eksportowym, lecz narodowy socjalizm posiada elementy niezbędne dla każdego narodu podbitego”⁷. Liderzy BPNS skoncentrowali swój wysiłek na projekcie rozwiązania problemów społecznych i gospodarczych, lecz partia nie cieszyła się większym uznaniem i poparciem ludności białoruskiej. Z inicjatywy Akinczyca w połowie lat trzydziestych w Berlinie powstał także Białoruski Związek Studencki. Działał w nim Anatol Szkutka, student Politechniki Berlińskiej⁸.

W miarę zbliżania się wojny coraz więcej działaczy białoruskich w Polsce zaczęło pokładać nadzieję na pomoc III Rzeszy w odrodzeniu państwa białoruskiego. W przeciwieństwie do Akinczyca, większość z nich zdecydowała się na współpracę z Niemcami nie z powodów ideologicznych, ale politycznych. Postawę tę przyjęła nawet dotąd nastawiona antyniemiecko grupa skupiona wokół ks. Wincentego Godlewskiego, który w 1936 r. utrzymywał, że Białorusini muszą ciągle śledzić bieżącą politykę międzynarodową, by w odpowiednim momencie dokonać prawidłowego wyboru sojusznika. Wówczas jednak nie wskazał ewentualnego sprzymierzeńca. Uważał, że najlepszym rozwiązaniem dla sprawy białoruskiej byłaby wojna pomiędzy ZSRR a Japonią. Dzięki niej Białorusini odzyskaliby niepodległość bez wojny globalnej⁹. Zdecydowanie odrzucając ideologię nazistowską, na łamach „Białoruskiego Frontu” porównywał faszyzm z komu-

⁵ „Nowy Szlach”, 1934, nr 3.

⁶ Ibidem, 15 czerwca 1937.

⁷ Ibidem, 10 marca 1935.

⁸ A. W i n i c k i, *Materyjały da historyi bielaruskaj emihracyi Ź Niamieczczyynie Ź 1939–1952 hadoch*, Minsk 1994, s. 11.

⁹ A. W a s z k i e w i c z, *Hrupa „Bielaruski Front” i „zmahannie z czużackimi frontami”*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, nr 26, 2006, s. 77, 79.

nizmem i traktował go jako zło mogące przynieść narodowi białoruskiemu jedynie niewolę¹⁰.

W świetle powyższych faktów nie wydaje się w pełni słuszny pogląd Jerzego Turonka, że Godlewski od początku wierzył w zwycięstwo III Rzeszy¹¹. Bliżej prawdy jest Andrej Waszkiewicz z twierdzący, że uznanie Niemiec za głównego sojusznika było dla Godlewskiego wyborem mniejszego zła. Przy tym nie akceptował on bezwzględnie ideologii nazistowskiej oraz wszystkich poczynań III Rzeszy. Według tego historyka Godlewski zdecydował się na współpracę z Berlinem dopiero na przełomie 1938 i 1939 r. Właśnie wtedy na łamach „Białoruskiego Frontu” można zaobserwować zanik artykułów o treści antyfaszystowskiej. Po przeanalizowaniu ówczesnej sytuacji międzynarodowej Godlewski doszedł do wniosku, że demokracje zachodnie nie przejawiają zainteresowania kwestią białoruską¹². 1 września 1939 pisał w gazecie „Białoruski Front”: „Białoruś będzie mogła odrodzić się tylko pod warunkiem wrogich stosunków pomiędzy Niemcami a Rosją. Sprawę białoruską jest w stanie postawić na porządek dzienny tylko ten blok, który wystąpi przeciwko Rosji i w interesie którego leży rozbiór Rosji”¹³. Wbrew twierdzeniu niektórych badaczy, przystąpienie ks. Godlewskiego do współpracy z III Rzeszą nie oznaczało, że dostał się on pod wpływy niemieckie i uwierzył w niemiecko-białoruską wspólnotę interesów. Wymownie świadczy o tym jego udział w podziemnej Organizacji Białoruskich Nacjonalistów, o czym mowa będzie później.

W miarę wzrostu napięcia w Europie do współpracy z Niemcami zaczęła skłaniać się grupa działaczy białoruskich w Pradze, w której przebywał wówczas prezes Rady BRL Wasyl Zacharka. Był on znany raczej z poglądów antyhitlerowskich i przez długi czas wołał unikać związków z Niemcami. Patrzył z dużą rezerwą na poczynania III Rzeszy. Był jednak zdania, że ruch białoruski nie może się bezczynnie przyglądać wydarzeniom międzynarodowym. W przeddzień wojny pisał do swych towarzyszy: „Wszyscy czekają i szykują się do nowych wydarzeń. Jedni uzbrajają się, inni hartują siły do rewolucji narodowej, trzeba przygotowywać się i nam. Nasza siła tkwi w świadomości narodowej narodu białoruskiego, którą trzeba za wszelką cenę szerzyć”¹⁴. Zdaniem Zacharki najlepszym rozwiązaniem dla Białorusinów byłoby uzyskanie szerokiej autonomii w granicach Polski. Sądził, że niekorzystna sytuacja międzynarodowa zmusi Polaków do poszukiwa-

¹⁰ Ibidem, s. 80.

¹¹ J. Turonk [J. Turonek], *Da hieniezy BNP, abo jak stwaralisa mify*, „Białoruski Historyczny Ahład”, t. VI, 1999, z. 1–2.

¹² A. Waszkiewicz, op. cit., s. 87–88.

¹³ U. Sakalouŭski, *Paczatak druhoj suswietnaj wajny i bielaruskaja emihracyja (1938–1941)*, [w:] *Bielaruś i Hiermanija. Historyja i suczynasasć*, Mińsk 2004, s. 175.

¹⁴ Państwowe Archiwum Federacji Rosyjskiej (PAFR), f. 5875, op. 1, t. 11, k. 108, list W. Zacharki do NN z 18 kwietnia 1938.

nia porozumienia z mniejszościami narodowymi. Jednak z czasem wyzbył się złudzeń co do możliwości porozumienia z Polską uważając, że jej władze okazały się „niezdolne do bratniego współżycia”¹⁵. W marcu 1939 r. z bólem stwierdzał, że strona polska nigdy nie przystanie na warunki białoruskie. Po latach zwątpienia spowodowanego brakiem rozwiązania problemu białoruskiego przez demokracje zachodnie Zacharka uznał, że ruch białoruski musi popierać wszystkie siły dążące do unicestwienia „znienawidzonego układu wersalskiego”, w wyniku którego na mapie Europy zabrakło miejsca dla Białoruskiej Republiki Ludowej. Wychodząc z założenia, że „gorzej być nie może”, prezes Rady BRL uznał III Rzeszę za jedyne siłę polityczną będącą w stanie doprowadzić do likwidacji ówczesnego układu sił. Świadomy zbliżającej się wojny w Europie, pisał w marcu 1939 r.: „Każdemu z nas — Białorusinów i Ukraińców — winno być jasne, że gorzej już nie będzie. Aby unicestwić istniejące *status quo* można pójść nawet za diabłem. Co nas czeka potem, nikt nie wie — Gdy Niemcy zechcą pójść na wschód, to wszystko jedno, pójdą z nami lub bez nas, a więc będziemy musieli brać udział w tej inwazji”¹⁶. W tym samym czasie ostrzegał innych działaczy białoruskich, by zbyt nie liczyli na „dobrodziejów” z Berlina. „Nikt nie wie, co jest priorytetem dla Niemiec: jedne i niepodzielne Wielkie Niemcy, czy utworzenie na wschodzie Europy niepodległych państw. Ostatnio podzieliłem się swoją troską z kolegą Akinczycem. Idzie o to, że rozpad starego [układu sił politycznych w świecie — J.G.] i zastąpienie go nieco lepszym nowym może zamknąć oczy na wiele rzeczy i w ostatecznym rozrachunku zepchnąć nas w błoto. Oczywiście można dać się zepchnąć mając nadzieję, że historia później oczyści z tego błota. Jeśli takiej nadziei brak, to w takim razie może lepiej siedzieć suchym na tym brzegu, na którym siedzimy teraz”¹⁷.

Rozważania Zacharki wskazują, że nawet w przeddzień wojny zachował zimną krew, nadal nie darzył zaufaniem polityków III Rzeszy i z najwyższą ostrożnością podchodził do możliwości rozmów z Niemcami. Jednak z uwagi na podeszły wiek Zacharka nie mógł prowadzić aktywnej działalności politycznej. Inicjatywę przejął młodszy od niego Jan Jermaczenko, wybitny działacz narodowy, m.in. były konsul BRL w Konstantynopolu. Korzystając z faktu, że w Pradze mieściła się siedziba Rady BRL, snuł plany przejęcia inicjatywy politycznej w ruchu białoruskim. Aby to osiągnąć potrzebował poparcia dla swych poczynań ze strony prezesa Rady BRL. Legitymizowałyby to jego poczynania wobec pozostałych działaczy. Nie wiadomo, jak Jermaczenko udało się zaangażować Zacharkę w próbę nawiązania współpracy z Berlinem. Faktem jest, że podpis prezesa Rady BRL bardzo często widnieje pod dokumentami, których faktycznym autorem był Jermaczenko.

Obaj uważali, że w obliczu nadchodzących przemian politycznych i militarnych, niepodległościowcy białoruscy powinni wzmocnić swoją działalność

¹⁵ Ibidem, k. 1–2, list J. Najdziuka do W. Zacharki z 19 września 1938.

¹⁶ Ibidem, k. 80, list W. Zacharki do NN z 8 marca 1939.

¹⁷ Ibidem.

i zjednoczyć się wokół idei walki o sprawę narodową. 26 grudnia 1938 z polecenia Jermaczenki odbyło się w Pradze zebranie diaspory białoruskiej, na którym powstał komitet organizacyjny mający za zadanie starać się u władz niemieckich o utworzenie organizacji społeczno-kulturalnej dla ludności białoruskiej. W odezwie inicjatorów komitetu do Białorusinów w byłej Czechosłowacji czytamy m.in.: „Bieżące wydarzenia dziejowe postawiły naszą sprawę białoruską na porządku dziennym. Wkrótce należy się spodziewać, że nadejdzie moment, kiedy wydarzenia te zaczną zmierzać w kierunku odrodzenia naszej Ojczyzny. Od nas zależy, w jakim kierunku będą zmierzały. W związku z tym musimy przygotować się do tych wydarzeń, a nade wszystko zorganizować się”¹⁸.

Na początku 1939 r. odbyła się w Pradze konferencja emigrantów białoruskich w Czechach. Postanowiono na niej, że najbliższym zadaniem Rady BRL ma być nawiązanie ścisłego kontaktu z ośrodkami białoruskimi w Polsce, na Litwie, Łotwie i w ZSRR by skoordynować siły w obliczu nadchodzącego konfliktu międzynarodowego w Europie. W tym celu założono fundusz białoruski, mający pozyskać środki finansowe dla zrealizowania tego planu. W skład jego zarządu wybrano Zacharkę i Jermaczenkę. 18 lutego 1939 Zacharka wystosował list do przebywającego w USA Józefa Woronki, byłego ministra spraw zagranicznych BRL, z prośbą o zasilenie funduszu. Jednocześnie Zacharka zaapelował do przywódców diaspory białoruskiej na Litwie i Łotwie o dostarczenie informacji na temat kadry kierowniczej „zdolnej do pracy narodowej i organizacyjnej nieulegającej nigdy wpływowi sił obcych”. W apelu tym czytamy m.in.: „Dobrze by było wiedzieć, kto u was może być centralną figurą. Proszę was bardzo ruszajcie się, ruszajcie i jeszcze raz ruszajcie się tak, jak to czynią inne pognębione narody”¹⁹. Jermaczenko uznał, że nadeszła odpowiednia chwila, by Białorusini definitywnie zaznaczyli swoje stanowisko w przyszłym konflikcie międzynarodowym.

Jego zdaniem w ówczesnej sytuacji jedyną opcją możliwą do przyjęcia dla Białorusinów była współpraca z III Rzeszą. To właśnie Jermaczenko nakłonił Zacharkę do wyrażenia w imieniu Rady BRL na uchodźstwie poparcia dla władz niemieckich. 20 kwietnia 1939 Zacharka wystosował memoriał do Hitlera zapewniając, że „naród białoruski w pełni poprze każdą siłę, która pomoże mu zniszczyć to więzienie, w którym on uwięziony — — prowadząc walkę z najbardziej wściekłymi wrogami, którymi są w stosunku do niego Rosja i Polska, on w celu najszybszego zwycięstwa będzie z radością witał nawet najtrudniejsze przemiany na wschodzie Europy”²⁰. Wymieniając głównych wrogów narodu białoruskiego prezes Rady BRL podkreślił, że Białorusini zawsze będą przeciwni odbudo-

¹⁸ PAFR, f. 5875, op. 1, t. 27, k. 68, Apel komitetu organizacyjnego Białorusinów w Pradze do społeczeństwa białoruskiego Czechosłowacji z 21 grudnia 1938.

¹⁹ AAN, sygn.: 477, t. 5328, Raport Ambasady RP w Rydze z 12 lutego 1939 dotyczący działalności białoruskiej na Łotwie.

²⁰ PAFR, f. 5875, op. 1, t. 21, k. 20–29, Memorandum W. Zacharki do Hitlera, kwiecień 1939 r.

wie „zarówno wielkiej Rosji, jak i wielkiej Polski”. W tym dokumencie Zacharka wyraził nadzieję, że władze III Rzeszy zechcą uwzględnić w czasie wojny przeciwko ZSRR interesy narodu białoruskiego: „Upatrując w Pana osobie twardego obrońcę przygnębionych i skrzywdzonych kombinacjami Wersalu i terrorem bolszewizmu narodów zwracam się do Pana, aby wziął pod swoją obronę naród białoruski i wsparł jego prawo do samodzielnego państwa”²¹. W rezultacie Zacharka i Jermaczenko zostali zaproszeni na przyjęcie w Ministerstwie Spraw Zagranicznych III Rzeszy, podczas którego strona białoruska przedstawiła własne propozycję dotyczące przyszłej współpracy niemiecko-białoruskiej.

W tym czasie pojawiła się jeszcze jedna grupa uchodząca za białoruską, stawiająca na współdziałanie z III Rzeszą. Ambasada RP w Berlinie informowała, że u schyłku lat trzydziestych w Berlinie uaktywniła się organizacja o nazwie „Białoruska Placówka Obrad w Porozumieniu z Właściwymi Urzędami Rzeszy”. 1 stycznia 1939 została przekształcona w Białoruską Placówkę Zaufania. Organizacja miała za zadanie zbliżenie wszystkich zamieszkałych w III Rzeszy Białorusinów i ułatwienie ich stosunków z **władzami niemieckimi. Jej kierownikiem** był niejaki książę Leon Sapieha, legitymujący się tytułem inżyniera dyplomowanego i stopniem pułkownika w stanie spoczynku. Jego zastępcą był książę Stanisław Józef Sapieha, służący wówczas w wojsku niemieckim²². Organizacja ta była **zupełnie oderwana od obozu niepodległościowego. Jej przywódcy** nigdy wcześniej ani później nie uczestniczyli w życiu białoruskim. Leon Sapieha w okresie międzywojennym dał się poznać jako oszust i poszukiwacz przygód, który zasłynął z licznych afer finansowych w Europie. Komitet Sapiehy stał się „solą w oku” niepodległościowców białoruskich, którzy nie bez racji zarzucali mu **samozwańczy charakter oraz brak jakiegokolwiek związku z białoruskim ruchem narodowym**. W jednym z listów Jana Stankiewicza do Jermaczenki ten pierwszy wzywał do „obalenia księcia Sapiehy”²³.

Kontakty niemiecko-białoruskie uległy nasileniu w przededniu napaści Niemiec na Polskę. Latem 1939 r. von Mende przybył do Wilna w celu nawiązania ścisłej współpracy z tamtejszymi liderami mniejszości białoruskiej²⁴. Żywe zainteresowanie kontaktami z ruchem białoruskim w Polsce przejawiały nade wszystko niemieckie kręgi wojskowe, m.in. Abwehra. W planach tych nie zabrakło miejsca dla mniejszości narodowych, w których upatrywano jeden z elementów destabilizujących sytuację wewnętrzną II RP. Penetracja środowisk białoruskich przez wywiad niemiecki odbywała się przeważnie pośrednio, poprzez rozmowy z dzia-

²¹ Ibidem, k. 29.

²² AAN, sygn. MSZ, t. 5328, k. 20, załącznik do raportu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 24 stycznia 1939 „Białoruska placówka zaufania w Berlinie” (tłumaczenie z niemieckiego).

²³ PAFR, f. 5875, op. 1, t. 41, k. 100, list J. Stankiewicza do J. Jermaczenki (brak daty).

²⁴ U. S a k a ł o ũ s k i, U. L a c h o ũ s k i, op. cit., s. 7.

łaczami pozostającymi w kontakcie z Berlinem. Bezpośredni charakter miały jedynie liczne kontakty pomiędzy przedstawicielami niemieckich instytucji naukowych zajmujących się problemem wschodnim a Białorusinami. Polski wywiad usiłował śledzić ich przebieg, lecz nie udało mu się poznać treści rozmów²⁵.

Z początkiem 1939 r. Ambasada RP w Berlinie informowała o tworzeniu na terytorium Niemiec białoruskich komisariatów w celu rejestracji emigrantów–Białorusinów i udzielenia im wszelkiej pomocy prawnej (wyrobienie dokumentów tożsamości, kart pobytu, zatrudnienia). Komisariaty miały również prowadzić akcję werbunkową wśród młodzieży białoruskiej z Polski. W raporcie MSW do departamentu politycznego MSZ z 31 stycznia 1939 czytamy: „W ramach tej akcji komisariaty mają ułatwiać wyjazd z Polski młodym nacjonalistom białoruskim, niemającym widoków na ukończenie studiów wyższych w Polsce, względnie zagrożonych represjami. Białorusinom tym komisariaty mają ułatwiać dostęp do wyższych uczelni zagranicznych”²⁶. Bardzo prawdopodobne, że chodziło o działalność zwolenników Akinczyca. Wiosną 1939 r. przywódca białoruskich narodowych socjalistów udał się do Berlina, gdzie zajął się przygotowaniem spotkania pomiędzy przedstawicielami NSDAP i BPNS²⁷. Tuż przed wojną Akinczyca zwrócił się do władz niemieckich z memoriałem zawierającym prośbę o zezwolenie na przyjmowanie do szkół wojskowych ochotników białoruskich z odpowiednim cenzusem, Niemcy jednak odmówili. Równocześnie za sprawą prof. von Mendego zwiększono z dwóch do siedmiu limit stypendiów dla Białorusinów w Technische Hochschule w berlińskim Charlottenburgu. Jednocześnie powierzono Akinczycowi utworzenie biura białoruskiego przy Ministerstwie Propagandy III Rzeszy. Do zakresu obowiązków biura należało m.in. organizowanie przebywających w Niemczech robotników białoruskich. Przy biurze istniał wydział wydawniczy i działały kursy białoruskie²⁸. W trakcie przygotowania Niemiec do wojny z Polską Akinczycowi postawiono zadanie werbunku i typowania kandydatów do szkół dywersyjnych, mających prowadzić akcje dywersyjne i uprawiać propagandę antypolską, w tym nawoływać żołnierzy WP narodowości białoruskiej do dezercji²⁹.

W przededniu wojny wywiad polski ujawnił również kontakty pomiędzy liderami diaspory białoruskiej na Łotwie i Litwie z instytucjami niemieckimi. Na Litwie kontakty z Niemcami zdominowali Ukraińcy (zwolennicy hetmana Pawła

²⁵ AAN, sygn.: 477, t. 387, Notatka Wydziału Bezpieczeństwa MSW z 25 stycznia 1939 dotycząca działalności niemieckiej na terenie Polski w sprawach ukraińskich.

²⁶ AAN, sygn.: 477, t. 5328, Raport MSW pt. „Akcja białoruska za granicą” do departamentu MSZ z 31 stycznia 1939.

²⁷ J. Turonek, *Działalność grupy Fabiana Akinczyca (1939–1943)*, [w:] *Białoruś w XX stuleciu w kręgu kultury i polityki*, red.: D. Michalik, Toruń 2007, s. 400.

²⁸ AAN, sygn.: 477, t. 5328, Raport Ambasady RP w Rydze z 28 lipca 1939 dot. ruchu białoruskiego.

²⁹ U. Sakałowski, U. Lachowski, op. cit., s. 9.

Skoropadskiego), natomiast działacze białoruscy zachowywali się raczej biernie. Nie wykluczało to jednak możliwości podjęcia prób nawiązania współpracy z Niemcami³⁰. Nie pozostało bez wpływu na kontakty niemiecko-białoruskie spotkanie Koschnidera, byłego profesora Uniwersytetu Stefana Batorego z przedstawicielami białoruskimi w Wilnie. Jak można wnosić z tych rozmów, Koschnider poczynił aluzje do utworzenia w przyszłości niepodległej Białorusi ze stolicą w Wilnie³¹.

Duch zbliżającego się konfliktu międzynarodowego ożywił też znacząco działaczy białoruskich na Łotwie i wzbudził wśród nich sympatie proniemieckie³². W lutym 1939 r. z polecenia Zacharki łotewskich Białorusinów odwiedził dr Jan Stankiewicz, działacz białoruski z Wilna. Celem tej wyprawy było m.in. przekonanie tamtejszych działaczy do wypracowania jednolitego stanowiska przez mniejszość białoruską na Łotwie wobec wydarzeń politycznych w Europie. Podczas rozmów Stankiewicz lansował postulat zjednoczenia wszystkich sił białoruskich w państwach europejskich zgodnie ze wspomnianym apelem prezesa Rady BRL³³. Z pewnością z wywiadem niemieckim powiązani byli Mikołaj Demidow i Wiktor Korci. 8 lipca 1939 ten pierwszy odwiedził Berlin, gdzie Abwehra zaleciła mu wysłanie z Łotwy do Rzeszy 2 tys. młodych Białorusinów, formalnie jako robotników udających się do Niemiec na żniwa. Na podstawie dostępnych źródeł można uznać, że część „robotników” rzeczywiście dotarła do Niemiec³⁴.

W czerwcu 1939 r. w prasie polskiej i białoruskiej pojawiła się informacja o spotkaniu w Gdańsku przedstawicieli białoruskich ośrodków politycznych z Polski, ZSRR, USA, Łotwy i Estonii, na którym dyskutowano nad problemem stosunku ruchu białoruskiego do III Rzeszy. W obradach uczestniczył prof. von Mende. Efektem spotkania było powołanie komitetu w składzie: Fabian Akinczyc (prezes), Wasyl Zacharka (zastępca), Anatol Szkutka (drugi zastępca), Sergiusz Gabarycki (szef wywiadu i propagandy), Gerhard von Mende (szef działu politycznego), Konstanty Jezowitow, Mikołaj Demidow, Szymon Jakowiuk, Jan Omieljanowicz i inni. W poufnej rezolucji konferencji czytamy m.in.: „Istnieje tylko jedna możliwość uzyskania niepodległości Ojczyzny — w oparciu o wielki naród niemiecki. Tylko w bezlitosnej walce z zaborczą polityką prowadzoną względem Białorusi przez rządy Litwy, Łotwy, Polski oraz ZSRR zdołamy osiągnąć nie-

³⁰ AAN, sygn.: 477, t. 388, Notatka posła RP w Kownie z 10 stycznia 1939 pt. „Organizacje ukraińskie i białoruskie na Litwie”.

³¹ Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego (IPMS), sygn.: A.10.3/12, Wyciąg z Komunikatu nr 8 Sztabu naczelnego Oddział II z 15 lutego 1941.

³² AAN, sygn.: 477, t. 5328, Raport Ambasady RP w Rydze z 12 lutego 1939 dotyczący działalności białoruskiej na Łotwie.

³³ Ibidem, Raport Ambasady RP w Rydze z 2 kwietnia 1939 dotyczący działalności białoruskiej na Łotwie.

³⁴ U. S a k a ł o ũ s k i, U. L a c h o ũ s k i, op. cit., s. 10.

podległość i szczęście narodu — — Mając oficjalne gwarancje bratniego narodu niemieckiego jesteśmy pewni, że zwyciężymy w naszej walce”³⁵.

Inicjatywa ta wywołała duże zaniepokojenie zarówno w Warszawie, jak w Mińsku. Prasa polska pisała o „przejawie wojny białej” prowadzonej z Polską przez czynniki niemieckie. Widziano w tym spotkaniu „próbę »montowania« Białorusinów pod opiekuńczymi skrzydłami Niemiec”. Podkreślano, że na zjeździe nie było zgody, gdyż większość Białorusinów z Europy zgłosiła sprzeciw wobec „wprzęgania ludu białoruskiego w rydwan imperialistycznej polityki niemieckiej” i demonstracyjnie opuściła miejsce obrad³⁶. Na spotkaniu tym był obecny agent radziecki, który poinformował o nim szefa NKWD Białoruskiej SRR³⁷. Bardzo prawdopodobne, że był nim Szymon Jakowiuk, który w latach dwudziestych dał się poznać jako współpracownik wywiadu ZSRR i był obecny na konferencji w Gdańsku. W sumie jednak niewiele wiemy o tym spotkaniu, a historycy dochodzą do odmiennych wniosków na temat jego charakteru. Według jednych mamy do czynienia z konferencją działaczy białoruskich, zainicjowaną przez stronę niemiecką w celu wypracowania wspólnego, proniemieckiego stanowiska w obozie białoruskim. Natomiast Jerzy Turonek utrzymuje, że było to spotkanie przedstawiciela NSDAP w osobie prof. von Mendego z Akinczycem i być może innymi białoruskimi narodowymi socjalistami³⁸.

W radzieckiej literaturze przedmiotu można się spotkać z poglądem, że działacze białoruscy w Polsce w przeddzień II wojny światowej utrzymywali również kontakty z wywiadem wojskowym Japonii za pośrednictwem konsulatu tego państwa w Wilnie. Wobec braku stosownych dokumentów opinia ta pozostaje w sferze hipotez.

Niektórzy działacze białoruscy współdziałający z Niemcami utrzymywali kontakty z politykami ukraińskimi, na Litwie z hetmanem Pawłem Skoropadskim, natomiast w Niemczech — z OUN Stepana Bandery³⁹. Strona ukraińska zapewniała, że będzie wspomagać Białorusinów w staraniach o utworzenie niepodległego państwa. Gdyby zaś nie udało się im wywalczyć samodzielności, Ukraińcy wyrazili gotowość anektowania części ich ziem po to, by wpływy rosyjskie nie sięgały Białorusi. Wyraźnie też dawali do zrozumienia, że działacze białoruscy powinni się nastawić na walkę o pełną niepodległość i ustanowienie państwa składającego się z terenów Białoruskiej SRR i tzw. Zachodniej Białorusi⁴⁰. Wydarzenia

³⁵ U. Sakałoŭski, op. cit., s. 176.

³⁶ H. Głogowska, *Białorusini na Wybrzeżu Gdańskim*, Toruń 2003, s. 42.

³⁷ U. Sakałoŭski, U. Lachoŭski, op. cit., s. 9.

³⁸ J. Turonek, *Działalność*, s. 400.

³⁹ AAN, sygn.: 477, t. 5328, Raport MSW pt. „Akcja białoruska zagranicą” do departamentu MSZ z 31 stycznia 1939.

⁴⁰ Ibidem, Raport MSW pt. „Akcja białoruska za granicą” do departamentu MSZ z 31 stycznia 1939.

w ruchu ukraińskim budziły żywe zainteresowanie Białorusinów, np. Zacharka z satysfakcją witał utworzenie rządu autonomicznego Rusi Zakarpackiej. W telegramie wysłanym do ks. Auhustyna Wołoszyna pisał m.in.: „Jako ludowiec odczuwam radość z powodu sukcesów bratniego narodu ukraińskiego Ukrainy Karpackiej, który wkracza w nowy 1939 rok jako wolny naród z prawem nacji suwerennej”⁴¹.

Wśród białoruskich działaczy niepodległościowych nie brakowało również przeciwników zbliżenia z Niemcami. Nieliczni solidaryzowali się z państwem polskim. Na zebraniu Białoruskiego Towarzystwa Oświatowego (BTO) w Warszawie 6 maja 1939 potępiono agresywne gesty Hitlera wobec Polski oświadczając m.in.: „wojna jest nieunikniona, lecz Białorusini jako lojalni obywatele oddadzą swe życie w obronie granic Polski, jako swej obecnej Ojczyzny”⁴². Dyskusyjne są przyuczyny złożenia tej deklaracji. Ile w niej było chęci walki ramię w ramię z Polakami, a ile uległości wobec władz? Istnieją poważne przesłanki, by wątpić w szczerą intencję działaczy BTO. Wśród ewentualnych motywów należy wymienić chęć uniknięcia represji ze strony władz polskich, które w drugiej połowie lat trzydziestych zdecydowały się na likwidację instytucji białoruskich. Można więc sądzić, że działacze białoruscy przebywający w momencie ataku niemieckiego w Polsce, znaleźli się w sytuacji bez wyboru. Otwarte poparcie dla III Rzeszy byłoby odebrane jako zdrada, dlatego diaspora białoruska w Warszawie wystosowała apel w obronie państwa polskiego przeciwko najeźdźcy. Krytycznie usposobieni wobec Niemiec byli działacze Białoruskiego Zrzeszenia Ludowego (BZL). Nie bez racji uważali, że prawdziwe zainteresowanie III Rzeszy kwestią wschodnią uwarunkowane jest możliwością gospodarczego wykorzystania tych obszarów. Nie wolno było zatem Białorusinom „bezkrytycznie zachwycać się czy to Niemcami, czy też innymi dobrodziejami”⁴³. W odróżnieniu od zwolenników współpracy z III Rzeszą, liderzy BZL uważali, że Białorusinom jest najbardziej po drodze z Litwą. Po inkorporacji tego państwa do ZSRR ugrupowanie to praktycznie zniknęło ze sceny politycznej⁴⁴. W tym miejscu wypada zgodzić się z autorami, którzy uważają, że deklaracja poparcia dla Niemiec stała się dla narodowców złem koniecznym. Zaproponowanie w ówczesnej sytuacji politycznej innego rozwiązania spowodowałoby zejście partii na margines życia politycznego.

⁴¹ PAFR, f. 5875, op. 1, t. 21, k. 130, Telegram W. Zacharki do szefa autonomicznego rządu Rusi Zakarpackiej (brak daty).

⁴² Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), sygn.: I.301.11.59, Meldunek samodzielny DOK I nr 20 z 15 maja 1939.

⁴³ CAW, t. 5744, Opisy informacji prasowej dotyczące białoruskiej gazety „Chryścijanskaja dumka” za styczeń 1939 r.

⁴⁴ U. L a c h o ũ s k i, U. S a k a ł o ũ s k i, op. cit., s. 16.

POSTAWY DZIAŁACZY BIAŁORUSKICH WOBEC AGRESJI NIEMIECKIEJ
NA POLSKĘ. SYTUACJA POD OKUPACJĄ RADZIECKĄ I LITEWSKĄ

We wrześniu 1939 r. większość działaczy białoruskich beczynn timer przyglądała wydarzeniom i nie ukrywała swej radości z powodu klęski Polski. Organ chadecji, najbardziej umiarkowanego ugrupowania białoruskiego, wileńska gazeta „Krynica” donosił: „Oparta na szlacheckim elemencie Polska pęka w szwach pod ciosami niemieckimi — — Oni [Polacy — J.G.] uważają się za jakiś panujący naród, uważają spolonizowanych Białorusinów i Litwinów za Polaków i starają się postępować tak, jakby oni byli rzeczywistymi panami sytuacji — — Wszystkie te sny o »mocarstwie« polskim na obcych ziemiach nie mają nic wspólnego z rzeczywistością”⁴⁵. Warto podkreślić, że słowa te oznaczały nie tyle wrogość wobec Polski lub sympatię do najeźdźców, ile satysfakcję z faktu, że następuje kres dotychczasowego układu sił w Europie Wschodniej. Politycy białoruscy zdawali sobie sprawę, że odzyskanie suwerenności nie jest realne bez wojny pomiędzy mocarstwami, która przyniesie koniec ładu wersalskiego. Wydarzenia z września 1939 r. miały jeszcze jeden aspekt. Jednym z celów ugrupowań białoruskich było zjednoczenie ziem zamieszkałych przez Białorusinów. Nie wykluczano możliwości istnienia Białorusi w ramach ZSRR. Stąd aprobowano inkorporację wschodnich ziem II Rzeczypospolitej do tego państwa uznając, że w przyszłości ułatwi to odrodzenie państwa białoruskiego „w granicach etnograficznych”, choć nie zaniechano akcentowania wrogości wobec ZSSR. Jego panowanie postrzegano jako przejściowe. Działacze białoruscy, co należy podkreślić, liczyli na to, że sojusz niemiecko-radziecki nie potrwa długo⁴⁶.

Na odrębne potraktowanie zasługuje stanowisko Jana Stankiewicza i Wacława Iwanowskiego, którzy szukali porozumienia ze stroną polską nawet po klęsce z 1939 r. Spoglądając niechętnym okiem na zwycięstwa Niemiec, snuli plany utworzenia ścisłego polsko-białoruskiego związku wojskowo-politycznego oraz upatrywali w rządzie RP na uchodźstwie orędownika interesów białoruskich wobec mocarstw zachodnich. Ci działacze dokładali wszelkich starań, by nawiązać kontakty z polskim podziemiem niepodległościowym⁴⁷.

W odróżnieniu od podziemia ukraińskiego, Białorusini nie dysponowali siłą zbrojną, wskutek czego nie doszło do aktów dywersji skierowanych przeciw Polakom. W świetle licznych raportów polskich i radzieckich nie brzmi przekonująco teza niektórych autorów białoruskich o działaniu białoruskich oddziałów partyzantycznych, mających za zadanie proklamowanie w Pińsku tzw. Zachodniobiałoruskiej Republiki (ZBR). Partyzantami (ok. 5 tys.) szykującymi się do ataku na Pińsk

⁴⁵ „Krynica”, 1939, nr 4.

⁴⁶ E. Mironowicz, *Białoruś*, Warszawa 2007, s. 147–148.

⁴⁷ J. Turonek, *Kwestia białoruska w polityce obozu londyńskiego (1941–1944)*, „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. XIX, 1983, s. 138–140.

(do akcji miało dojść 18 lub 19 września) mieli dowodzić Jan Tarasiuk i Jakub Charewski (Chareŭski), którzy wcześniej utworzyli Główny Sztab Powstańców⁴⁸. Wiadomości te nie znajdują potwierdzenia ani w źródłach polskich, ani w radzieckich. Historycy dzielący opinię o istnieniu partyzantki niepodległościowej korzystali z pamiętników emigrantów białoruskich. Faktem jest, że białoruskie siły polityczne, które nie poparły Polski w jej walce o niepodległość, posiadały znikomą wpływ na ogół ludności. Należy jednak podkreślić, że zarówno ze źródeł polskich, jak i radzieckich wynika, że ludność białoruska w większości przychylnie odniosła się do wkroczenia Armii Czerwonej na ziemie II Rzeczypospolitej. Postawa chłopów białoruskich nie była jednak spowodowana działalnością polityków niepodległościowych. Narzuca się zatem pytanie, co legło u podstaw tego zjawiska?

Przychylny stosunek społeczeństwa białoruskiego do agresji radzieckiej tłumaczy się względami gospodarczymi i społecznymi. Należało do nich zapóźnienie cywilizacyjne województw północno-wschodnich II RP. Na tych ziemiach nakładały się na siebie podziały narodowościowe i społeczne. Polityka władz Rzeczypospolitej przebiegała pod znakiem silnej polonizacji; większość stanowisk w administracji, policji i wojsku powierzono Polakom. Stanowili oni grupę dominującą wśród ziemian i w warstwie urzędniczej. Ludność białoruska była reprezentowana głównie przez chłopów małorolnych i bezrolnych. Władze polskie nie potrafiły przeprowadzić reformy rolnej, która byłaby kluczem do rozwiązania kwestii lojalności Białorusinów wobec Rzeczypospolitej. W rezultacie chłopci białoruscy byli podatni na wpływy organizacji i partii głoszących hasła ekstremistyczne. Wkroczenie Armii Czerwonej wiązało się z nadzieją na poprawę warunków gospodarczych i społecznych. Po 17 września w wielu regionach na Kresach Wschodnich zapanowała panika i anarchia. Pod wpływem dezorganizacji tuż przed wkroczeniem wojsk radzieckich biedota wiejska wśród której przeważali Białorusini rzuciła się rabować majątki bogatszych, tj. Polaków⁴⁹.

Działacze białoruscy w kraju i na emigracji byli w pełni świadomi nieuchronnej tragedii, jaką przyniesie inkorporacja tzw. Zachodniej Białorusi do ZSRR. Niektórzy nawet zastanawiali się, jak uniknąć większych strat i liczyli, że Wehrmacht zajmie część terytorium zamieszkanego przez Białorusinów. 21 września 1939 Stankiewicz pisał do Jermaczenki: „Polska zbliża się ku kresowi — — teraz Białorusini za granicą muszą się starać, aby uratować przed bolszewikami — — choć część Zachodniej Białorusi (Augustów, Sokółkę, Białystok, Bielsk) i utworzyć tam białoruski Piemont”⁵⁰. Godne odnotowania są rozważania biało-

⁴⁸ S. J o r s z, S. H o r b i k, *Bielski Supraciŭ*, Lwów 2006, s. 13–15.

⁴⁹ M. W i e r z b i c k i, *Polacy i Białorusini w zaborze radzieckim. Stosunki polsko-białoruskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939–1941*, Warszawa 2000, s. 121–122.

⁵⁰ PAFR, f. 5875, op. 1, t. 41, k. 102, list J. Stankiewicza do J. Jermaczenki z 21 września 1939.

ruskiej chadecji nad przyszłą polityką sowiecką w stosunku do podbitych terenów. W „Krynicy” czytamy: „Wrześniowa klęska Polski umożliwiła Związkowi Radzieckiemu wystąpić w roli obrońcy Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy przed panowaniem panów, a więc naprawić niesprawiedliwość rozbioru Białorusi i Ukrainy dokonaną w latach dwudziestych przy udziale Związku Radzieckiego, który oddał Polsce te tereny — —. Nieoczekiwana wyprawa na Polskę uzasadniana koniecznością wyzwolenia **Zachodniej Białorusi i Zachodniej Ukrainy spod panowania panów** oraz zjednoczenia ich z bratnimi republikami Białorusi Radzieckiej i Ukrainy Radzieckiej wywołała wzrost nastrojów patriotycznych w całym **Związku Radzieckim**. — — **ZSRR nie tylko deklaratywnie, lecz również faktycznie** stanął na szlaku czynnej obrony szeregu narodów zamieszkałych na zewnątrz granic ZSRR. W związku z tym w prasie radzieckiej pojawiły się nowe tony. Obok internacjonalno–socjalistycznych zadań polityki radzieckiej słychać głosy o losie »bratnich« narodów, które zamieszkują w sąsiednich państwach i są uciskane przez te państwa — —. W zależności od tego, do jakiej praktyki narodowo–kulturowej i państwowej będzie uciekał się ZSRR w stosunku do świeżo zjednoczonych republik białoruskiej i ukraińskiej, będzie zależało zaufanie i przychyłność, której on poszukuje wśród państw słowiańskich. Trzeba spodziewać się, że ZSRR nie pozwoli sobie na praktyki wzrostu wielkorosyjskich szowinistycznych nastrojów i jego polityka względem Białorusinów i Ukraińców nie będzie przebiegała pod hasłem mikołajewskich asymilatorów”⁵¹.

Białoruscy politycy niepodległościowi zdawali sobie sprawę z tego, że za zjednoczenie w jednym państwie przyjdzie narodowi białoruskiemu zapłacić represjami stalinowskimi. Zacharka nie ukrywając troski, pisał: „Wydarzenia w Zachodniej Białorusi — witać je czy się niepokoić? Zrobiło się o jednego wroga mniej. Być może to i lepiej. Gorzej, że Moskał swoimi metodami wybije wszystkich tych, którzy nie zdążyli uciec”⁵². Obawy prezesa Rady BRL nie były bezzasadne. Od października 1939 do czerwca 1941 r. przez Kresy Wschodnie przetoczyła się fala represji radzieckich. W pierwszej kolejności dotknęła Polaków, lecz nie ominęła również ludności białoruskiej, w tym przedstawiciele inteligencji. Bilans strat był przerażający. Organy NKWD przystąpiły do aresztowania działaczy politycznych, zamieszkujących na terenie przedwojennej Polski bez względu na narodowość⁵³. W planach radzieckich zmierzających do uczynienia z podbitych terenów części „Kraju Rad” nie było miejsca dla ludzi nieakceptujących istniejącego ustroju politycznego i społecznego. Tzw. białoruscy burżuazyjni nacjonaści, jako „element trudny do opanowania”, podlegali wysiedleniu z Kresów. Według źródeł radzieckich w zachodnich obwodach Białorusi i Ukrainy w okresie od października 1939

⁵¹ „Krynica” nr 5, 19 stycznia 1940.

⁵² PAFR, f. 5875, op. 1, t. 11, k. 110, list W. Zacharki do NN z 22 października 1939.

⁵³ Studium Polski Podziemnej [dalej: SPP], sygn.: 3–1–1–1–1, k. 237–246, Deportacja ludności ze wschodnich ziem polskich w latach 1939–1941.

do lutego 1941 r. aresztowano ogółem 95 500 osób, w tym 7549 Białorusinów (8%)⁵⁴. Z innych danych, prezentowanych przez współczesnych badaczy rosyjskich i polskich wynika, że od września 1939 do czerwca 1941 r. w zachodnich obwodach Białoruskiej SRR i Ukraińskiej SRR aresztowano ogółem 107 140 osób, w tym 8091 Białorusinów (7,4%)⁵⁵. Wielu zostało skazanych na śmierć, część zginęła w obozach stalinowskich. Według danych radzieckich tylko w kwietniu i maju 1940 r. stracono 7305 osób spośród 11 tys. skazanych. Wśród aresztowanych i uwięzionych w radzieckich łagrach znaleźli się znani Białorusini: Fabian Jaremicz, Aleksy Nazarewski, Feliks Hołowacz, Wincenty Żuk–Hryszkiewicz, Włodzimierz Somójło, Piotr Sycz, Antoni Nekanda–Trepka, Jerzy Sobolewski, Natalia Arsieniewa i inni. W łagrach i więzieniach radzieckich zaginęł ślad po m.in.: Wiaczesławie Bohdanowiczu, Antonim Łuckiewiczu, Makarym Kraūcowie, Janie Poźniaku, Sergiuszu Busielowie i wielu innych. Pierwszy redaktor pierwszego pisma białoruskiego „Nasza Dola” Franciszek Umiastowski, oficer rezerwy WP, zginął w lesie katyńskim. Ponadto w latach 1940–1941 wysiedlono z Zachodniej Białorusi ok. 120 tys. obywateli polskich, w tym — jak szacuje część historyków — około 20–25 tys. osób narodowości białoruskiej⁵⁶.

Wydarzenia 1939 r. zniweczyły nadzieje nacjonalistów białoruskich na przyłączenie Wileńszczyzny do Białorusi. 24 września 1939 w gimnazjum białoruskim w Wilnie odbyło się spotkanie przedstawicieli inteligencji białoruskiej z reprezentantami władzy radzieckiej, w tym Iwanem Klimowem, szefem radzieckiej administracji cywilnej na zajętych przez Armię Czerwoną obszarach II Rzeczypospolitej. Klimow wezwał wówczas Białorusinów do współpracy i zapewnił, że ma upoważnienie władz centralnych, aby ogłosić, że Wilno zostanie stolicą „Białorusi Zachodniej”, a następnie zostanie przyłączone do Białoruskiej SRR. W trakcie tego spotkania wystąpił m.in. Antoni Łuckiewicz, który wyraził nadzieję, że „żadne granice więcej nie będą dzieliły ziemi białoruskiej”⁵⁷. Wkrótce nastąpiło rozczerwanie. 10 października 1939 w Moskwie zawarto umowę radziecko–litewską o przekazaniu części Wileńszczyzny (z Wilnem) Litwie. Już 12 października prezes Rady BRL złożył prezydentowi Republiki Litewskiej protest w tej sprawie. Czytamy w nim m.in.: „Naród Białoruski nie może się zgodzić z tym, by jego własnością tj. jego miastami i ziemiami handlowali najeźdźcy Białorusi — — Gwałtowny podbój miasta Wilna i Wileńszczyzny zarówno przez Moskowszczyznę, jak i Polskę lub Litwę jest złamaniem prawa — —, jest hańbiącym gwałtem na Narodzie

⁵⁴ A. G u r i a n o w, *Polskije posielency w SSSR w 1940–1941 gg.*, [w:] *Riepriesii protiv polakow i polskich grażdan*, Moskwa 1997, s. 88–89.

⁵⁵ D. B o ć k o w s k i, *Czas nadziei. Obywatele Rzeczypospolitej Polskiej w ZSRR i opieka nad nimi placówek polskich w latach 1940–1943*, Warszawa 1999, s. 39.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 89–90.

⁵⁷ A. S i d a r i e w i c z, *Anton Luckiewicz*, „Nioman” 1990, nr 7, s. 165.

Białoruskim⁵⁸. Po przekazaniu tzw. Kraju Wileńskiego Litwie tamtejsi działacze białoruscy znaleźli się w sytuacji bez wyboru. Otwarty protest przeciwko Litwie byłby potraktowany jako zdrada państwa, w granicach którego się znaleźli. Po fali represji radzieckich woleli nie narażać się nowym władzom. 28 października 1939 grupa Białorusinów wzięła nawet udział w powitaniu wkraczających do Wilna wojsk litewskich. **Podczas tej uroczystości Adolf Klimowicz zabrał głos w imieniu mieszkańców Wilna i Wileńszczyzny narodowości białoruskiej, i gorąco powitał Litwinów.** Zdając sobie sprawę z powagi sytuacji działacze białoruscy nie podnosili kwestii przynależności państwowej regionu, a „Krynica” unikała artykułów o treści antylitewskiej⁵⁹.

POD PANOWANIEM NIEMIECKIM DO CZERWCA 1941 R.

Na początku wojny III Rzesza oraz ziemie przez nią okupowane stały się dużym skupiskiem emigracji białoruskiej. Latem 1940 r., gdy groźba inkorporacji Litwy do ZSRR stała się realna, grupa czołowych działaczy białoruskich (m.in. ks. Godlewski) przeniosła się do Niemiec⁶⁰. Jednak głównym źródłem emigracji byli jeńcy polscy. We wrześniu 1939 r. do niewoli niemieckiej dostało się ok. 25 tys. żołnierzy WP narodowości białoruskiej. Powstała konieczność zorganizowania opieki nad nimi.

Jesienią 1939 r. Zacharka i Jermaczenko wystosowali memoriał do władz niemieckich, w którym wysunięto propozycje dotyczące utworzenia organizacji białoruskich w III Rzeszy i na ziemiach przez nią podbitych. W dokumencie tym wymieniono Warszawę i Pragę jako ośrodki życia białoruskiego. Autorzy memoriału domagali się zezwolenia na działalność w Pradze białoruskich związków zawodowych, bibliotek, klubów oraz biura prasowego. Zasygnalizowano również potrzebę utworzenia w stolicy Czech Białoruskiego Towarzystwa Naukowego, które by prowadziło wśród emigrantów pracę oświatową (m.in. prelekcje z białoruskiej historii i kultury). Sugerowano przeprowadzenie rejestracji wszystkich Białorusinów zamieszkujących na ziemiach polskich zajętych przez Niemców oraz wytypowanie spośród nich osób zdolnych do pracy organizacyjnej, które należało zaangażować w działania organizacji białoruskich. Podkreślano konieczność utworzenia radia i prasy białoruskiej w Generalnym Gubernatorstwie⁶¹. Ponieważ najliczniejszą grupę Białorusinów mieli stanowić polscy jeńcy wojenni, Zacharka zwrócił się do

⁵⁸ *Pratest Zacharki prezidentu Letuwy*, „Spadczyna”, 1994, nr 1, s. 74.

⁵⁹ M. I w a n o w, *Sprawa przynależności Wilna i problemy narodowościowe na Białorusi*, [w:] *Spoleczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939–1941*, red.: M. G i ż e j e w s k a, T. S t r z e m b o s z, Warszawa 1995, s. 90–91.

⁶⁰ J. T u r o n a k [J. Turonek], *Bielaruś pad niemieckaj akupacyjaj*, s. 533.

⁶¹ PAFR, f. 5875, op. 1, t. 21, k. 76–84, Notatka W. Zacharki o położeniu Białorusinów w III Rzeszy i Generalnym Gubernatorstwie.

władz III Rzeszy z prośbą o udzielenie im pomocy. W notatce z 20 lutego 1940, adresowanej do referenta politycznego Protektoratu Czech i Moraw, Zacharka zaznaczał, że przy odpowiedniej pracy edukacyjno–wychowawczej ludzie ci mogliby stać się podstawą wielokierunkowej działalności, w tym formowania przyszłej narodowej armii białoruskiej. Prezydent BRL przekonywał, że niezbędne jest przeprowadzenie rejestracji i — w miarę możliwości — skoncentrowanie Białorusinów w osobnych obozach. Postulował potrzebę kolportowania wśród nich gazet białoruskich oraz utworzenie przy Przedstawicielstwie Białoruskim wydziału do spraw kontaktów z jeńcami, którego pracownicy prowadziliby pracę oświatowo–narodową⁶². Zdaniem emigrantów do niewoli niemieckiej dostało się ok. 70 tys. żołnierzy polskich narodowości białoruskiej⁶³. W rzeczywistości było ich, jak wspomniano, ok. 25 tys. Niezależnie od poczynań działaczy białoruskich, władze niemieckie usiłowały rozbić spójność jeńców i prowadziły politykę uprzywilejowywania nie–Polaków. Na przykład 8 marca 1940 jeńcy narodowości białoruskiej zostali zwolnieni z obowiązku noszenia na piersi odznaki „P” (*Pole*). W kwietniu 1940 r. rozpoczęła się akcja zwalniania jeńców polskich i kierowania do przemysłu III Rzeszy, która w pierwszej kolejności objęła Białorusinów⁶⁴.

Niemcy tolerowali obecność działaczy, którym zależało na ożywieniu życia białoruskiego. W listopadzie 1939 r. przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych powstało Przedstawicielstwo Białoruskie (*Weissruthenische Vertauensstelle*), które miało za zadanie rejestrowanie Białorusinów przebywających na terenie Rzeszy. Jego prezesem został Anatol Szkutka. Miało ono ekspozytury w Gdańsku (Bolesław Bortkiewicz), Gdyni (Jan Jałyński), Wiedniu (ks. Michał Moskalik), Monachium, Łodzi i Poznaniu (Aleksander Rusak). Przedstawicielstwo w istocie stanowiło organizację niemiecką podlegającą IV Oddziałowi B–2a Głównego Zarządu Bezpieczeństwa Rzeszy. Od 3 grudnia 1939 w Berlinie zaczął ukazywać się tygodnik „Ranica”. Z uwagi na ograniczenia cenzuralne nie wypowiadano się na jego łamach na temat rządów radzieckich na Białorusi, ograniczając się do krytycznych wypowiedzi na temat przedwojennego państwa polskiego i — rzadziej — litewskiego. Zaslugują na uwagę opinie wywiadu polskiego o tej gazecie: „Dążenia emigrantów wyraża »Ranica« redagowana na bardzo niskim poziomie publicystycznym. Należy podkreślić, że głosząc hasło niepodległości »Ranica« w praktyce ogranicza się tylko do uprawiania kampanii antypolskiej, z rzadkimi wypadami antylitewskimi — — emigranci dążą do wydzielenia jak największej liczby Białorusinów ze środowiska polskiego — —”⁶⁵.

⁶² Narodowe Archiwum Republiki Białoruś (NARB), F.908. op.1, t. 5, k. 13–15.

⁶³ A. W i n i c k i, op. cit., 11.

⁶⁴ Więcej vide: J. G r z y b o w s k i, *Białorusini w polskich regularnych formacjach wojskowych w latach 1918–1945*, Warszawa 2007.

⁶⁵ IPMS, sygn.: A.10.3/12, wyciąg z Komunikatu nr 8 Sztabu naczelnego Oddział II z 15 lutego 1941.

W porozumieniu z władzami niemieckimi działacze Przedstawicielstwa Białoruskiego i redakcji „Ranicy” wyjeżdżali do obozów, w których byli przetrzymywani jeńcy–Białorusini. Do połowy 1940 r. odwiedzili oni stalagi VIIA, VIII B i XIB, a także oflag IID⁶⁶. Według danych Przedstawicielstwa, do połowy 1941 r. ok. 8 tys. jeńców wstąpiło do Białoruskiego Komitetu Samopomocy (zweryfikowanie tej informacji jest obecnie niemożliwe). Znaleźli się wśród nich m.in. poeta białoruski Julian Siergijewicz⁶⁷ oraz por. Stanisław Gryniewicz (Stanisław Hryniewicz), pchor. Henryk Baranowicz, kanonier Bazyli Komorowski (Wasyl Kamaroŭski), którzy dali się poznać jako działacze polityczni⁶⁸. Cechował ich wysoki poziom świadomości narodowej. Widzieli w emigracji białoruskiej możliwość wykazania się na polu narodowego życia politycznego i kulturalnego. Dla wielu z nich ideologia nazistowska była obca, lecz w ówczesnych warunkach nie mogli dać temu wyrazu.

Z czasem władze niemieckie zezwoliły Białorusinom na utworzenie organizacji społecznych i kulturalnych. Wszystkie filie i koła miały obowiązek składania co miesiąc sprawozdań ze swej działalności w Gestapo, na którym spoczywał również obowiązek rejestrowania nowych filii i czuwania nad ich „pomyślną” działalnością⁶⁹. Koncesje udzielane przez stronę niemiecką w sferze oświaty, kultury i opieki społecznej emigranci odbierali jako dowód na to, że kwestia białoruska została podniesiona do rangi międzynarodowej⁷⁰.

Wiosną 1940 r. w Berlinie powstał, z inicjatywy Mikołaja Szkielonka, Białoruski Komitet Samopomocy (BKS) w Niemczech. Władze niemieckie odrzuciły zaproponowaną przez Białorusinów nazwę Białoruski Komitet Narodowy, gdyż przymiotnik „Narodowy” wskazywałby na polityczny charakter organizacji, podczas gdy Niemcy mogli przystać jedynie na organizację o charakterze społecznym. Na prezesa wybrano Andreja Baroŭskiego. W skład zarządu weszli m.in. Wasyl Komorowski i Aleksander Kryt — uwolnieni z obozów jeńcy polscy. Latem tego roku powołano nowy zarząd: prezes Mikołaj Abramczyk, zastępca Aleksander Kałosa, sekretarz Stanisław Gryniewicz⁷¹.

BKS miał 18 filii (m.in. w Berlinie, Monachium, Hamburgu, Lipsku, Toruniu, Łodzi, Bydgoszczy, Poznaniu, Gdańsku, Królewcu, Wiedniu i Pradze⁷²), lecz do-

⁶⁶ Ibidem, 20 czerwca 1941.

⁶⁷ Ibidem, 24 marca 1940.

⁶⁸ Archiwum Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych w Łambinowicach (ACMJW), sygn.: WAST — Stalag XA, l. 80a; WAST — Stalag XXA, l. 213; Polski Czerwony Krzyż (PCK), Biuro Informacji i Poszukiwań.

⁶⁹ Bundesarchiv Berlin–Lichterfelde (BArch.) R 58/459, k. 194–198.

⁷⁰ U. S a k a ł o ũ s k i, op. cit., s. 176.

⁷¹ A. H a r d z i j e n k a, *Berlin jak asiarodak bielaruskaha żyćcia pierszaj pałowy 40–ch hh. XX stahodździa*, „Zapisy” 2003, z. 26, s. 93–94.

⁷² A. S o ł o w i e w, *Bielorusskaja centralnaja rada. Sozdanije. Diejatielnost. Krach*, Mińsk 1995, s. 99, 104.

stępne dokumenty pozwalają przybliżyć historię i odtworzyć obsadę kierowniczą zaledwie kilku z nich. Filie dzieliły się na najmniejsze jednostki organizacyjne — koła, liczące od 10 do 40 ludzi. 13 września 1940 na wniosek grupy inicjatywnej powstał w Łodzi oddział Białoruskiego Komitetu Samopomocy (prezes Witold Tumasz). Faktyczna jego działalność rozpoczęła się 25 października 1940. Według danych białoruskich jesienią tego roku oddział w Łodzi skupiał ponad 300 osób⁷³, w styczniu 1941 r. — 410 (w tym 310 katolików i 90 prawosławnych)⁷⁴ a w grudniu — ok. tysiąca. Od lata 1941 r. urząd prezesa sprawował prof. Mikołaj Gabrukowicz. W listopadzie tego roku wybrano jego zastępców: Ciszewicza i A. Klimantowicza oraz sekretarza A. Rakickiego⁷⁵. Oddział w Łodzi był najbardziej dynamiczny. Świadczy o tym utworzenie w październiku 1941 r. sekcji kulturalno-oświatowej, a w listopadzie kursu języka białoruskiego. Oddział posiadał również bibliotekę⁷⁶.

W grudniu 1940 r. powstał oddział BKS w Lichterfelde (obecnie dzielnica Berlina)⁷⁷. W marcu 1941 r. działał oddział w Toruniu, liczący ok. 150 osób. Wiadomo, że 8 czerwca 1941 na prezesa wybrano Bolesława Bortkiewicza, na sekretarza A. Szudziejkę⁷⁸. Do lipca liczba członków spadła do 96⁷⁹. 28 sierpnia 1941 pod opieką toruńskiego BKS powstał oddział w Bydgoszczy (prezes Archolski, sekretarz Antonina Archolska). Na przełomie 1941 i 1942 r. doszło do powstania oddziału w Schansee (16 ludzi)⁸⁰.

W lutym lub marcu 1941 r. powstały oddziały w Poznaniu, Sosnowcu i Gdańsku⁸¹; w marcu–kwietniu — w Strasburgu (Brodnica)⁸². Przy tym oddziale 16 czerwca 1941 założona została placówka w Rypinie (prezes Kulesza)⁸³. Poza tym wiosną 1941 r. oddział BKS istniał w Monachium (prezes ks. Michał Moskalik)⁸⁴.

Oddział w Berlinie oficjalnie zawiązał się dopiero 4–5 maja 1941⁸⁵. 25 października przeprowadzono wybory zarządu. Prezesem został Mikołaj Abramczyk, jego zastępcą Aleksander Kałosza, sekretarzem Bernard Bukatka. W okresie tym komitet liczył 468 członków, w listopadzie następnego roku — już ok. 4 tys. Był to najliczniejszy oddział BKS w Rzeszy⁸⁶.

⁷³ „Ranica”, 15 października 1940; ibidem, 30 października 1940.

⁷⁴ „Ranica”, 25 lutego 1941.

⁷⁵ „Ranica”, 20 grudnia 1941.

⁷⁶ „Ranica”, 10 listopada 1941.

⁷⁷ „Ranica”, 30 kwietnia 1941.

⁷⁸ „Ranica”, 20 czerwca 1941.

⁷⁹ „Ranica”, 10 lipca 1941.

⁸⁰ „Ranica”, 18 stycznia 1942.

⁸¹ „Ranica”, 15 marca 1941.

⁸² „Ranica”, 10 kwietnia 1941.

⁸³ „Ranica”, 10 lipca 1941.

⁸⁴ „Ranica”, 30 kwietnia 1941.

⁸⁵ „Ranica”, 10 maja 1941.

⁸⁶ „Ranica”, 8 listopada 1942.

30 marca 1941 grupa inicjatywna (Jermaczenko, Jan Gieniusz, Piotr Bokacz, Aleksander Kałosza, Wasyl Rusak) wystosowała apel do Białorusinów zamieszkujących Protektorat Czech i Moraw, aby wzorem rodaków z Generalnego Gubernatorstwa zjednoczyli się w BKS. 1 maja w Pradze odbyło się zebranie Białorusinów z Protektoratu, na którym formalnie rozwiązano dotychczasowe organizacje białoruskie i powołano tamtejszy BKS. Zacharka przekazał komitetowi archiwum⁸⁷. Utworzono prezydium BKS, w skład którego weszli m.in.: Jermaczenko, Zacharka, Igor Owczynnikow, Michał Zabejda–Sumicki, Łarysa i Jan Gieniuszowie. Prezesem został Jan Gieniusz, sekretarzem Piotr Bokacz. 22 czerwca 1941 w wydanej przez prezydium odezwie do rodaków zaznaczono, że emigracja białoruska patrzy optymistycznie na przemiany zachodzące w Europie, gdyż nadchodzi moment, kiedy naród białoruski uwolni się od władzy komunistycznej i odzyska niepodległość w ścisłym związku z „wielkim narodem niemieckim”⁸⁸.

Źródła białoruskie różnią się w ocenie liczby członków BKS w Niemczech. Jest ona szacowana na ok. 8–14 tys.⁸⁹ Nie ulega wątpliwości, że zdecydowaną większość stanowili dawni jeńcy polscy narodowości białoruskiej. Najczęstszą przyczyną wstąpienia do komitetu nie były poglądy polityczne, lecz chęć ulżenia swej doli, gdyż członkostwo umożliwiało korzystanie z szeregu przywilejów⁹⁰.

Równocześnie odbywała się reorganizacja życia białoruskiego w Generalnym Gubernatorstwie. Do pierwszego zebrania grupy Białorusinów w Warszawie (10 osób), które miało na celu utworzyć organizację białoruską, doszło w styczniu 1940 r. Ostatecznie Białoruski Związek Samopomocy (BZS) w Warszawie został zarejestrowany dopiero 9 czerwca 1940⁹¹. W celu aktywizacji życia białoruskiego w GG, na polecenie von Mendego z Berlina do Warszawy udali się Akinczyc i Aleksy Sieńkiewicz, którzy nawiązali kontakt z Sergiuszem Soroką i Włodzimierzem Łazarewiczem⁹². Od kwietnia lub maja 1941 r. zmieniono nazwę BZS na Komitet Białoruski w Generalnym Gubernatorstwie (KB). Siłą rzeczy głównym ośrodkiem działalności białoruskiej w GG stała się Warszawa. Siedziba wspomnianej organizacji mieściła się przy ul. Książęcej 4. Delegatura komitetu mogła powstać wszędzie, gdzie zamieszkiwało co najmniej 30 Białorusinów. Wiosną 1941 r. powstała delegatura w Częstochowie⁹³. Od 5 lutego 1941 KB w zamienił się w centrum wszystkich organizacji białoruskich w GG⁹⁴.

⁸⁷ PAFR, f. 5875, op. 1, t. 11, k. 83, Protokół zebrania Białorusinów Protektoratu Czech i Moraw z 1 maja 1941.

⁸⁸ PAFR, f. 5875, op. 1, t. 41, k. 83, Protokół posiedzenia prezydium BKS z 22 czerwca 1941.

⁸⁹ A. S o ł o w i e w, op. cit., s. 93.

⁹⁰ J. G r z y b o w s k i, op. cit., s. 189–190.

⁹¹ „Ranica”, 23 czerwca 1940.

⁹² U. L a c h o ũ s k i, U. S a k a ł o ũ s k i, op. cit., s. 13.

⁹³ „Ranica”, 31 marca 1941.

⁹⁴ „Ranica”, 20 kwietnia 1941.

Delegatura komitetu w Białej Podlaskiej sięga swoimi korzeniami placówki wywiadowczej Abwehry. Delegaturze tej podporządkował się oddział KB w Lublinie⁹⁵.

W czerwcu 1940 r. w Krakowie powstała kilkudziesięcioosobowa grupa Białorusinów pragnąca założyć komitet białoruski⁹⁶. We wrześniu tego roku liczyła ona ok. 60 osób dorosłych i 40 dzieci. Ze względu na problemy natury materialnej Białorusini działali przy Ukraińskim Komitecie Samopomocy⁹⁷. W marcu 1941 r. przy delegaturze KB powstała szkoła białoruska⁹⁸. Najwcześniej w grudniu 1941 r. grupa ta usamodzielniała się i przekształciła w krakowską delegaturę KB. Powstał przy niej oddział pracy⁹⁹.

Zgodnie ze statutem organizacja miała charakter społeczno–kulturalny. W związku z tym jej praca szła w dwóch kierunkach: charytatywnym i kulturalno–oświatowym. Samopomoc społeczna zakładała m.in. zbieranie darów od zamożniejszych członków, staranie się o pomoc materialną u władz niemieckich i rozdzielanie tej pomocy pomiędzy członków. Przydział miesięczny na jednego członka komitetu wynosił: 2 kg chleba, 1 kg mąki, 4 kg makaronu, pewną ilość margaryny, smalcu, cukierków i marmolady oraz kawałek mydła toaletowego. Poza tym od czasu do czasu wydawano również po 1 kg mięsa i 1 litrze wódki. W razie potrzeby komitet udzielał swoim członkom pomocy prawnej (np. pisanie podań lub skarg do władz niemieckich). Zajmował się także poszukiwaniem pracy dla swoich członków przez Arbeitsamt oraz udzielaniem pożyczek pieniężnych. Za niewielką opłatą świadczone również usługi lekarskie (dr Antoni Kraskowski)¹⁰⁰.

KB prowadził czynną pracę kulturalno–oświatową, m.in. w postaci tzw. wieczorów sobotnich dla członków, na których wygłaszano referaty na temat historii i kultury Białorusi oraz jej aktualnego położenia. Ponadto w Warszawie odbywały się wieczorowe kursy, tzw. *bielarusawiedy*, obejmujące naukę języka białoruskiego, historię i geografie Białorusi oraz kurs języka niemieckiego. W styczniu 1941 r. przy BZS powstała sekcja młodzieżowa. Opiekę nad nią objął Mikołaj Żdanowicz. W tym czasie powstała również sekcja żeńska, w której pracę prowadził ks. Godlewski. Zorganizowano także bibliotekę, chór (25 osób) i orkiestrę. Władze komitetu poczyniły starania w kierunku uzyskania zgody władz niemieckich na wydawanie gazety białoruskiej w GG. Działacze niepodległościowi korzystali z każdej nadarzającej się okazji, by prowadzić wśród rodaków pracę narodowo–patriotyczną, w ramach której obchodzono białoruskie święta narodowe. Np.

⁹⁵ „Ranica”, 29 listopada 1942.

⁹⁶ „Ranica”, 23 czerwca 1940.

⁹⁷ „Ranica”, 29 września 1940.

⁹⁸ „Ranica”, 31 marca 1941.

⁹⁹ „Ranica”, 10 grudnia 1941.

¹⁰⁰ IPMS, A.XII.7/12, notatka ppłk. Banacha do MSW dotycząca Białoruskiego Związku Samopomocy z 25 maja 1941.

23 marca 1941 w cerkwi prawosławnej i kościele katolickim w Warszawie odbyły się uroczyste nabożeństwa z okazji rocznicy proklamowania BRL w 1918 r.¹⁰¹

Przedstawiciele inteligencji stanowili znikomą odsetkę członków komitetu. Np. w marcu 1941 r. na ponad 2 tys. członków, jedynie 36 osób legitymowało się wykształceniem wyższym. W ocenie podziemia polskiego 80% członków stanowiła bierna politycznie i narodowo masa ludzi, która wstępując do komitetu kierowała się pobudkami materialnymi. Działacze białoruscy musieli zadać sobie trud, by uczynić z nich element narodowo uświadomiony. Ale i wśród narodowo uświadomionych Białorusinów nie było jedności co do przyszłości kraju. Jedni stawiali wyłącznie na związek z III Rzeszą, drudzy wiązali nadzieje na odrodzenie państwa białoruskiego z aliantami zachodnimi¹⁰².

Warto się zastanowić nad stanem liczebnym organizacji białoruskiej w GG. Na początku 1942 r. politycy niepodległościowi szacowali liczbę swych rodaków w GG na ok. 10 tys.¹⁰³, co budzi poważne wątpliwości. Działaczom białoruskim zależało na zawyżaniu tej liczby. Nierzadko zaliczano do niej wszystkich urodzonych na ziemiach uważanych przez działaczy za białoruskie bez względu na narodowość. W przeddzień II wojny światowej w Warszawie mieszkało około tysiąca Białorusinów¹⁰⁴. Główne skupiska ludności białoruskiej w II Rzeczypospolitej znalazły się poza granicami GG. Jeśli nawet założyć, że wspomniana liczba odpowiadała prawdzie, nie oznaczało to, że wszyscy należeli do organizacji białoruskiej. Początkowo do BZS zapisało się przeszło 700 osób. We wrześniu 1940 r. liczebność organizacji wzrosła do 1300 ludzi¹⁰⁵, a do listopada — do 1850¹⁰⁶. W marcu 1941 r. BZS zrzeszała 2530 członków¹⁰⁷. Rok później do komitetu białoruskiego należało blisko 6 tys. osób. Po rozpoczęciu zwolnień jeńców wojennych z obozów liczba ta wzrosła, lecz z pewnością nie wynosiła aż 6 tys. W związku z tym narzuca się pytanie, skąd wzięła się wspomniana liczba członków komitetu? U źródeł tego zjawiska legły względy natury praktycznej. Według danych wywiadu polskiego Białorusini stanowili ok. 75% członków komitetu, natomiast reszta składała się z Rosjan, którzy z różnych względów nie chcieli należeć do organizacji rosyjskich oraz z kresowych Polaków, którzy zdołali wykazać się dowodami świadczącymi o tym, że pochodzą z ziem należących w myśl ideologii nacjonalistów białoruskich do tzw. białoruskiego obszaru etnograficznego¹⁰⁸. Jak wspomniano, członkowie or-

¹⁰¹ Ibidem.

¹⁰² Ibidem; J. T u r o n a k [J. Turonek], *Bielaruś pad niemieckaj akupacyjaj*, [w:] *Madernaja historyja Bielarusi*, Wilno 2006, s. 535.

¹⁰³ „Ranica”, 1 lutego 1942.

¹⁰⁴ J. T u r o n a k [J. Turonek], *Bielaruś pad niemieckaj akupacyjaj*, s. 534.

¹⁰⁵ „Ranica”, 29 września 1940.

¹⁰⁶ „Ranica”, 25 lutego 1941.

¹⁰⁷ IPMS, A.XII.7/12, notatka ppłk. Banacha do MSW dot. Białoruskiego Związku Samopomocy z 25 maja 1941.

¹⁰⁸ Ibidem.

ganizacji białoruskiej cieszyli się pewnymi przywilejami w porównaniu z ludnością polską, co spowodowało wstępowanie do Komitetu Białoruskiego Polaków, którzy podawali się za Białorusinów. Z kolei działaczom białoruskim zależało na zwiększeniu liczby członków komitetu, od niej zależały możliwości pozyskania środków finansowych. Stąd nierzadko przymykanono oczy na wstępowanie do KB osób narodowości polskiej.

To zjawisko umożliwiała przenikanie do organizacji białoruskich członków podziemia polskiego, zarówno niepodległościowego, jak komunistycznego. Od momentu powstania BZS w Warszawie, ZWZ posiadał w nim swoje wtyczki, m.in. Zofię Dobrzyńską, wykładowczynię w szkole białoruskiej. Natomiast dyrektor szkoły białoruskiej w Warszawie Wasyl Litwińczyk i kierowniczka bursy dla uczniów Kleopatra Pawłowska powiązani byli z PPR¹⁰⁹. Dzięki temu podziemie polskie było wtajemniczone w niemal wszystkie sprawy Białorusinów¹¹⁰.

Z chwilą zbliżania się wojny niemiecko–radzieckiej w Hamburgu powstała radiostacja „Vineta”, w składzie której istniała sekcja białoruska (Andrej Baroŭski, Juliana Mencke, Mikołaj Bojkow, ks. Godlewski)¹¹¹. Obóz emigrantów białoruskich pod względem politycznym nie był wówczas jednolity. Za sprawą Jerzego Turonka w literaturze przedmiotu utrwalił się pogląd, że w okresie tym dzielił się on na cztery główne grupy. Były to:

- 1) środowisko kierowane przez Jermaczenkę i Zacharkę (Praga) opowiadające się za współpracą z Niemcami ze względów politycznych;
- 2) Akinczyc i jego narodowi socjaliści w dużej mierze kierujący się przy współpracy z III Rzeszą pobudkami ideologicznymi i wiarą we wspólnotę interesów niemiecko–białoruskich¹¹²;
- 3) grupa Mikołaja Szczorsa i ks. Godlewskiego, która podjęła współpracę z Abwehrą i SD. Niejako na obrzeżu tej grupy pozostał Radosław Ostrowski. Na jego postawie zaważył fakt przedwojennej współpracy z komunistami, a następnie z władzami polskimi, co później przysporzyło mu wiele kłopotów;
- 4) grupa Jana Stankiewicza i prof. Wacława Iwanowskiego, założycieli podziemnej Partii Białoruskich Nacjonalistów (PBN), która wiązała większe nadzieje z aliantami zachodnimi. Do grupy tej należał m.in. Stanisław Gryniewicz (junior). Działacze ci wychodzili z założenia, że III Rzesza skazana jest na klęskę i liczyli na pomoc aliantów zachodnich przy odrodzeniu państwa białoruskiego. Gorączkowo rozglądali się za sojusznikami, szukając porozumienia z rządem RP na uchodźstwie i licząc na to, że będzie on reprezentował białoruską rację

¹⁰⁹ J. Turonak [J. Turonek], *Szkoła na Świątajerskiej wulicy*, [w:] *Madernaja historyja Bielarusi*, Wilno 2006, s. 804.

¹¹⁰ IPMS, A.XII.7/12, notatka pplk. Banacha do MSW dot. Białoruskiego Związku Samopomocy z 25 maja 1941.

¹¹¹ A. W i n i c k i, op. cit., s. 16–17.

¹¹² J. Turonek, *Bielaruś pod niemieckaj okupacyjaj*, s. 41–43.

stanu wobec aliantów zachodnich. Jednocześnie nie chcieli tracić wpływu na tworzenie białoruskiej administracji i sił zbrojnych u boku Niemiec.

W świetle znanych nam dokumentów pogląd ten nie jest w pełni słuszny. Istnieją poważne przesłanki, by przypuszczać, że PBN nie była dziełem jedynie Stankiewicza i Iwanowskiego. Turonek przypisujący utworzenie PBN Stankiewiczowi uważa, że partia ta powstała latem 1940 r. w Warszawie¹¹³. Tymczasem materiał źródłowy pozwala uznać, że prezesem partii był ks. Godlewski, zastępcami Szkielonek i Szczors, sekretarzem Stankiewicz, skarbnikiem Czesław Choniawko¹¹⁴. Obfita korespondencja pomiędzy Jermaczenką a Stankiewiczem i Szkielonkiem upoważnia do twierdzenia, że na przełomie 1939 i 1940 r. Jermaczenko ściśle współdziałał z omawianą grupą. Z treści niektórych listów wynika, że cieszył się on zaufaniem kierownictwa PBN. Widziano w nim nawet dowódcę przyszłej armii białoruskiej¹¹⁵. W sierpniu 1940 r. Jermaczenko został przyjęty do PBN. Na rzecz tego twierdzenia przemawia list Stankiewicza z 18 sierpnia 1940¹¹⁶. PBN posiadała swe komórki w Berlinie, Warszawie i Pradze. Jej działacze wzbraniłi się przed powiązaniem z Zacharką. Nastawienie „konspiracji” do prezesa Rady BRL wymownie oddają słowa Stankiewicza: „choć Zacharka ma zbieżne poglądy z naszymi, lecz przeszkadza jemu należeć do naszej partii idea o prezydentwie”¹¹⁷. Odrzucano również współpracę z Michałem Zabejdą-Sunickim, który okazał się „demokratą”, choć rozważano jego kandydaturę na członka partii¹¹⁸.

Program PBN budzi wiele kontrowersji. Do czołówki działaczy należeli politycy (przede wszystkim ks. Godlewski), którzy z założenia odrzucali możliwość współpracy z Polakami. Bez względu na to, na przełomie 1940 i 1941 r. Stankiewicz w imieniu PBN pragnął nawiązać kontakty z przedstawicielami ZWZ. Według Turonka dzięki Stankiewiczowi do partii wstąpiło co najmniej troje członków polskiej organizacji: Zofia Dobrzyńska, Samuel Ostrowicki i Witold Butkiewicz. Stankiewicz był w pełni świadom przynależności wspomnianych osób do podziemia polskiego. W lutym 1941 r. w Wilnie członek sztabu okręgu wileńskiego ZWZ ks. Kazimierz Kucharski z upoważnienia dowódcy okręgu odbył

¹¹³ Idem, *Kwestia białoruska w polityce obozu londyńskiego (1941–1944)*, [w:] „Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej”, t. XIX, 1983, s. 138–140.

¹¹⁴ PAFR, f. 5875, op. 1, t. 41, k. 62–63, list J. Stankiewicza do Jermaczenki z 18 sierpnia 1940.

¹¹⁵ Wkrótce przed wybuchem wojny pomiędzy III Rzeszą a ZSRR Stankiewicz pisał do Jermaczenki: „Gdy rozpocznie się wojna na wschodzie, zajdzie potrzeba utworzenia wojska białoruskiego i ja nie widzę innego człowieka oprócz ciebie który byłby w stanie stanąć na jego czele”. PAFR, f. 5875, op. 1, t. 41, k. 100, list J. Stankiewicza do Jermaczenki (brak daty).

¹¹⁶ Ibidem, k. 62–63, list J. Stankiewicza do Jermaczenki z 18 sierpnia 1940.

¹¹⁷ Ibidem, list J. Stankiewicza do Jermaczenki z 18 sierpnia 1940.

¹¹⁸ Ibidem, List J. Stankiewicza do Jermaczenki z 18 sierpnia 1940.

rozmowę ze Stanisławem Gryniewiczem¹¹⁹. Jak widać, w tej sprawie nadal jest wiele pytań i nieścisłości. Posiadany materiał źródłowy tylko nieznacznie przybliżył nas do rozstrzygnięcia problemu, czym w istocie była Partia Białoruskich Nacjonalistów. Do jakiej organizacji Stankiewicz wprowadził wspomnianych członków ZWZ i jak na to zareagowali pozostali działacze, którzy nie akceptowali współpracy z Polakami? Czy i w jaki sposób z PBN powiązany był Iwanowski, który przebywał wówczas w Wilnie? Nie była to z pewnością forma podziemia niepodległościowego z prawdziwego zdarzenia. Należy podkreślić, że PBN tylko pozornie była nielegalna. Świadczy o tym inny list Stankiewicza do Jermaczenki, w którym czytamy: „organizacja jest niejawna i nie wolno nikomu mówić o jej istnieniu — — lecz Niemcy oczywiście wiedzą o niej”¹²⁰. Sama nazwa PBN wskazuje, że jej założyciele usiłowali stworzyć białoruski odpowiednik Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i że była ona pomyślana jako załazek centrum koordynacyjnego ruchu białoruskiego mający w odpowiednim momencie podjąć pracę nad utworzeniem białoruskiego rządu. W świetle znanych dokumentów można zaryzykować twierdzenie, że PBN w istocie była swoistą płaszczyzną do uprawiania „nielegalnie” (obowiązujące prawo niemieckie zabraniało organizowania partii politycznych) działalności dla części polityków białoruskich posiadających zbieżne poglądy. Należy zdecydowanie odrzucić również pogląd niektórych współczesnych badaczy o tym, że członkami partii zostali stawiający na współpracę z Polską działacze nastawieni opozycyjnie do Szczorsa i ks. Godlewskiego. W praktyce wokół PBN skupiali się reprezentanci niemal wszystkich opcji politycznych — zarówno prozachodniej, jak proniemieckiej — z wyjątkiem stronników Akinczyca. Wolno sądzić, że Stankiewicz, jako zwolennik federacji polsko-białoruskiej, na własną rękę i bez wiedzy innych członków partii podjął próbę nawiązania kontaktów z podziemiem polskim. Aby dodać sobie powagi posługiwał się nieistniejącym w rzeczywistości upoważnieniem PBN, prezentując się jako przedstawiciel organizacji podziemnej. Udział Iwanowskiego w partii w omawianym okresie wydaje się wątpliwy. Dopiero po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej grupa Iwanowskiego-Stankiewicza symbolicznie przyjęła nazwę PBN w trakcie pertraktacji z ZWZ-AK. Miało to służyć uwiarygodnieniu tych działaczy w oczach polskich negocjatorów. Ta „symboliczna” PBN poza nazwą raczej nie miała nic wspólnego z wcześniejszą organizacją o tej nazwie.

W zróżnicowanym politycznie środowisku białoruskim walka wewnętrzna (przede wszystkim: Akinczyc kontra wspomniana grupa PBN) była nie do uniknięcia. Lata 1940–1941 minęły pod znakiem ciągłej rywalizacji. Działacze nie

¹¹⁹ J. Turonak [J. Turonek], *Wacłau Iwanoŭski i adradžeńnie Bielarusi*, [w:] *Madernaja histaryja Bielarusi*, Wilno 2006, s. 228–229; H. Piskunowicz, *Polskie podziemie a kwestia białoruska w latach 1941–1944*, [w:] *Stosunki polsko-białoruskie w województwie białostockim w latach 1939–1956*, red.: J. Milewski, A. Pyżewski, Warszawa 2005, s. 52–53.

¹²⁰ PAFR, f. 5875, op. 1, t. 41, k. 62–63, list J. Stankiewicza do Jermaczenki z 18 sierpnia 1940.

szczędzili środków i wysiłku, aby wyeliminować konkurentów z gry politycznej. Bardzo często uciekano się do denuncjacji u Niemców. Zachowały się liczne donosy pisane przez Akinczyca. Tytułem ilustracji można przytoczyć donos na rywali złożony przez niego 1 listopada 1940. Przywódca białoruskich narodowych socjalistów zwracał uwagę na zbyt młody wiek Szczorsa i wynikający z tego brak doświadczenia politycznego i organizacyjnego. Nie szczędził również słów krytyki pod adresem ks. Godlewskiego. Zdaniem Akinczyca Godlewski nie nadawał się na przywódcę organizacji białoruskich, gdyż jako duchowny katolicki „nie jest w stanie wykonywać zadań stojących w sprzeczności z jego zawodem wykonywanym i moralnością chrześcijańską”¹²¹. Witolda Tumasza Akinczyca oskarżał o poglądy komunistyczne, na poparcie czego wspominał jego działalność antyfaszystowską na Wileńszczyźnie w 1937 r. Swoich rywali określał mianem „demokratów”, przypisywał im „sympatię do Żydów”, „nieufność do Niemiec” i „podatność na ideę pansłowiańską”. Na zakończenie usiłował przekonać Rosenberga do totalnej rewizji organizacji białoruskich i przeprowadzenia „czystki” wśród działacze komitetów białoruskich w III Rzeszy (Berlin, Łódź) i Generalnym Gubernatorstwie (Warszawa, Biała Podlaska). Donos zawierał również propozycję powołania w Berlinie komisji do spraw białoruskich złożonej z Niemców i paru zaufanych Białorusinów o głosie doradczym, która broniłaby praw białoruskich¹²². Chcąc zdominować białoruską scenę polityczną Akinczyca usiłował podporządkować sobie komitety białoruskie. Nakazywał swoim zwolennikom obejmować w nich stanowiska kierownicze. Z kolei działacze PBN również za wszelką cenę dążyli do przejęcia władzy w ośrodkach społecznych i kulturalnych w Niemczech i GG¹²³. Wiosną 1940 r. Akinczycowi udało się usunąć dotychczasowego prezesa Komitetu Białoruskiego w Generalnym Gubernatorstwie — Szczorsa — i zająć jego miejsce. Na skutek interwencji SD w połowie 1940 r. Szczors odzyskał jednak stanowisko. Do połowy 1940 r. funkcje kierownicze w komitetach białoruskich w Niemczech i GG zostały „oczyszczone” ze zwolenników Akinczyca. Pewnym pocieszeniem dla tego ostatniego było pozyskanie kilku jeńców polskich uwolnionych z obozów¹²⁴.

Nie bacząc na niemiecki zakaz uprawiania polityki działacze białoruscy wypowiadali się na temat bieżącej sytuacji międzynarodowej. Początkowo sytuacja ta (przede wszystkim pakt Hitler–Stalin) uniemożliwiała krytyczne wypowiadanie się o ZSRR i wymagała powstrzymywania się przed otwartą krytyką polityki radzieckiej względem Białorusinów. W związku z tym zasługuje na uwagę stanowisko prezesa Rady BRL wobec sojuszu niemiecko–radzieckiego. W liście do władz

¹²¹ U. L a c h o ũ s k i, U. S a k a ł o ũ s k i, op. cit., s. 16–18.

¹²² Ibidem, s. 18–19.

¹²³ PAFR, f. 5875, op. 1, t. 41, k. 57–58, list M. Szkielonka do J. Jermaczenki z 12 sierpnia 1940.

¹²⁴ IPMS, A.XII.7/12, notatka ppłk. Banacha do MSW dot. Białoruskiego Związku Samopomocy z 25 maja 1941 r.; J. T u r o n a k [J. Turonek], *Bielaruś pad niemieckaj okupacyjaj*, s. 535.

niemieckich w Czechach Zacharka ze szczególną starannością omija rafy wielkiej polityki, jednak wyraźnie daje do zrozumienia, że Białorusini nie mają powodów do satysfakcji z układów politycznych pomiędzy III Rzeszą a ZSRR. Czytamy: „Myśmy bardzo ucieszyli się z powodu zadanej przez Niemcy klęski Polski i żyliśmy nadzieją na lepszy los naszej ojczyzny, póki na skutek paktu zawartego pomiędzy Niemcami i ZSRR położenie na wschodzie Europy nie przyjęło formy, którą widzimy obecnie — — Uważamy za stosowne powiedzieć, że o ile działacze białoruscy i uświadomieni narodowo Białorusini z radością przyjęli zagładę państwa polskiego, o tyle byli oni zawiedzeni zajęciem Białorusi Zachodniej przez Rosję — — w żadnym przypadku nie możemy poprzeć reżimu [radzieckiego — J.G.] opartego na przemocy na narodzie białoruskim — — Mając na uwadze terazniejsze stosunki niemiecko–radzieckie powstrzymamy się od wystąpień przeciw ZSRR mogących zaszkodzić interesom Niemiec, póki nie ulegną one zmianie”¹²⁵.

Sytuacja międzynarodowa zaistniała po wrześniu 1939 r. umożliwiała natomiast ostry ton w wypowiedzianiu się na temat Polski. Politycy białoruscy wówczas nie szczędzili słów krytyki w stosunku polityki narodowościowej II Rzeczypospolitej, pod adresem której padały rozmaite zarzuty i oskarżenia. Autor dotarł do wstrząsających tekstów autorstwa prawdopodobnie Jermaczenki i Zacharki, którzy jesienią 1939 r. sformułowali swoje propozycje dotyczące postępowania wobec Polaków w memorandum złożonym na ręce władz Protektoratu Czech i Moraw¹²⁶. Ile było w nim niechęci do państwa polskiego, ile obawy przed przywróceniem przedwojennego *status quo*, a ile chęci podkreślenia lojalności wobec władz okupacyjnych?

Wybuch wojny niemiecko–radzieckiej działacze białoruscy zrzeszeni w komitetach przyjęli z ulgą. Wielokrotnie dali wyraz poparcia dla poczynań niemieckich na Wschodzie. Np. 27 czerwca 1941 Białorusini z Protektoratu Czech i Moraw witając atak Wehrmachtu na ZSRR wysłali Hitlerowi telegram, w którym gloryfikowano żołnierzy niemieckich wkraczających na Białoruś, by „wyzwolić naród białoruski od czerwonych tyranów i katów”¹²⁷. Białorusini liczyli na to, że III Rzesza uwzględni interesy narodów zamieszkałych w granicach Związku Radzieckiego. Jednak wkrótce stało się jasne, że marzenia działaczy białoruskich mijają się z rzeczywistym celem nazistów. Zasługuje na uwagę to, że już 19 czerwca 1941 odbyło się zebranie szefów BKS w III Rzeszy, Białoruskiego Przedstawicielstwa i Komitetu Białoruskiego w Generalnym Gubernatorstwie, na którym powołano Białoruskie Centrum Narodowe (Biełaruski Nacyjonalny Centar — BNC). Organizacja ta miała pełnić rolę koordynatora i reprezentanta zjednoczonych sił białoruskich. Na jego czele stanął Mikołaj Szczors. W skład zarządu weszli: ks.

¹²⁵ PAFR, f. 5875, op. 1, t. 21, k. 76–84, notatka W. Zacharki o położeniu Białorusinów w III Rzeszy i Generalnym Gubernatorstwie (bez daty).

¹²⁶ Ibidem.

¹²⁷ PAFR, f. 5875, op. 1, t. 41, k. 119, protokół ogólnego zebrania Białorusinów Protektoratu Czech i Moraw z 27 czerwca 1941.

Godlewski, Mikołaj Szkielonek, Anatol Szkutka, Czesław Choniawka i Witold Tumas¹²⁸. BNC uchwaliło memorandum do Hitlera, które zostało wręczone władzom niemieckim 13 lipca¹²⁹. Atmosferę panującą wśród działaczy białoruskich oddaje fakt, że doszło wówczas do „podziału foteli ministerialnych” w mającym niebawem powstać rządzie białoruskim. Premierem miał zostać Szczors, ministrem obrony Choniawka, oświaty Stankiewicz itd.¹³⁰

Oczekiwanie na niemiecką zgodę na utworzenie choćby marionetkowego, lecz białoruskiego państewka u boku III Rzeszy okazało się niczym nie popartym złudzeniem. W porównaniu z politykami ukraińskimi i litewskimi działacze białoruscy byli zbyt słabi, by bez uzgodnienia z Niemcami odważyć się na ogłoszenie niepodległości. Tymczasem 23 czerwca w Kownie Front Litewskich Aktywistów ogłosił restytucję państwowości litewskiej, a 30 czerwca we Lwowie OUN proklamował odnowienie niepodległego państwa ukraińskiego. Tymczasem władze niemieckie wyraźnie dały do zrozumienia, że nie mają zamiaru pomagać Białorusinom w odzyskaniu suwerennego państwa, co sprawiło duży zawód emigrantom. Ich daleko idące zamierzenia doznały ostatecznej porażki po otrzymaniu wieści o likwidacji przez Niemców rządów narodowych na Litwie i Ukrainie. Ich żywot okazał się krótki, gdyż nazisci nie zamierzali dzielić się z nikim władzą. Trudno odmówić racji Grzegorzowi Motycy, który twierdzi, że działacze narodowi wygrali na decyzji Hitlera o zakazie utworzenia państewek narodowych na terytorium ZSRR. Gdyby Niemcy zezwolili nacjonalistom, w tym białoruskim, na ich stworzenie, miałyby one niewątpliwie charakter faszystowski, a ich rządy byłyby nie mniej okrutne i krwawe niż chorwackich ustaszy¹³¹. Nie bacząc na brak jakichkolwiek obietnic ze strony Niemców, wielu działaczy białoruskich postanowiło kontynuować współpracę z nimi po zajęciu Białorusi przez Wehrmacht. Nie chcieli oni tracić wpływu na tworzenie administracji cywilnej i formacji wojskowych.

WSPÓŁPRACA Z ABWEHRĄ

Mało dotąd znaną kartą jest współpraca działaczy białoruskich z wywiadem niemieckim przed wybuchem wojny niemiecko-radzieckiej. Kierownictwo III Rzeszy z powodów ideologicznych i rasistowskich całkowicie zrezygnowało ze skorzystania ze zbrojnej pomocy przedstawicieli narodów wschodnioeuropejskich w walce przeciw ZSRR. Jednak kierownictwo Abwehry posiadało w tych sprawach o wiele bardziej pragmatyczne podejście. Brało pod uwagę wielonarodowościowy

¹²⁸ *Za Dziaŭžaŭnuju Niezależnaść Bielarusi*, Londyn 1960, s. 77–78.

¹²⁹ J. Najdzik, I. Kasia, *Bielaruś uczora j siańnia*, Mińsk 1993, s. 257.

¹³⁰ Wywiad J. Turonka z Mikołajem Żdanowiczem z 12 lipca 1983, oryginał w zbiorach J. Turonka.

¹³¹ G. Motyka, *Kolaboracja na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej 1941–1944*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 1, s. 185.

charakter Związku Radzieckiego. Stąd Abwehra nie rezygnowała z możliwości wykorzystywania antysowiecko nastawionych emigrantów białoruskich, ukraińskich, estońskich, litewskich i innych. Od wiosny 1940 r. wydział OKH Ausland Verband–Ost (Zagranicznych Formacji Wschodnich) rozszerzył zadania tej służby dotyczące ZSRR. W rezultacie, niedługo przed atakiem niemieckim na Związek Radziecki, zainteresowanie białoruską emigracją ze strony Abwehry znacznie wzrosło. Od października 1939 r. rozmowy z przedstawicielami białoruskiej emigracji politycznej prowadzone były ze strony Rzeszy przez mjr. Gerulisa, byłego rektora Uniwersytetu w Królewcu, mjr. Deringa, profesora von Mendego i jego doradcę Eugena von Engelhardta¹³².

W lutym 1940 r. wywiad polski informował, że Niemcy przejawiają aktywność w kwestii białoruskiej. Abwehra interesowała się nie tylko emigrantami białoruskimi, lecz również czyniła starania, by pozyskać aktywistów białoruskich w państwach bałtyckich. **W przededniu inwazji niemieckiej na ZSRR wywiad polski informował m.in.: „zarysowuje się pewne zainteresowanie Niemców ruchem białoruskim, aczkolwiek ze zrozumiałych przyczyn znacznie słabsze, aniżeli zainteresowanie ich ruchem ukraińskim. Wyraziło się ono jeszcze przed upadkiem Litwy smetonowskiej w podróży podjętej przez Niemca prof. Koschnidera, b. prof. Uniwersytetu S. Batorego, do Wilna, gdzie prowadził on rozmowy z miejscowymi działaczami białoruskimi. Jak można wnosić z tych rozmów, prof. Koschnider losował [sic!] stworzenie niepodległej Białorusi za stolicą w Wilnie — — Paralelę do tej misji stanowi podjęcie w Berlinie wydawania pisma białoruskiego »Ranica«, które otrzymało nawet w większym stopniu możliwość otwartego mówienia o przyszłej niepodległej Białorusi. Kadry tego państwa ma w/g pisma stworzyć obecna emigracja białoruska w Niemczech, złożona niemal wyłącznie z polskich jeńców wojennych — —”**¹³³.

W przededniu konfliktu pomiędzy III Rzeszą a ZSRR emigranci siłą rzeczy zostali uwikłani w grę wywiadów tych państw. Do kontaktów z kołami wojskowymi, zwłaszcza Abwehrą, skłonni byli działacze skupieni wokół Szczorsa i ks. Godlewskiego, którzy uważali że należy stworzyć białoruskie jednostki zbrojne, które stałyby się zalążkiem narodowego wojska niezależnego państwa białoruskiego. Współpraca emigrantów białoruskich z Abwehrą polegała głównie na typowaniu agentów, specjalnie szkolonych do przerzutu na teren Białorusi, zajętej przez ZSRR¹³⁴. Do tej pracy włączono działaczy poszczególnych komitetów białoruskich na terenie III Rzeszy i GG. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można zaryzykować twierdzenie, że werbunek do niemieckich szkół wywiadowczych

¹³² A. K. S o ł o w j o w, op. cit., s. 5.

¹³³ IPMS, sygn. A.10.3/12, wyciąg z Komunikatu nr 8 Sztabu Naczelnego, Oddział II z 15 lutego 1941.

¹³⁴ *Organy gosudarstwiennoj bezopasnosti SSSR w Wielikoj Otiecziestwiennoj wojnie. Sbornik dokumentow, t. II, kniga 1, „Naczalo”. 22 ijunia–31 awgusta 1941 goda, Moskwa 2000, s. 80.*

i szpiegowskich rozpoczęto już w 1940 r. Na rzecz tej hipotezy przemawia fakt, że w 1940–1941 r. w Białej Podlaskiej działała ekspozytura Abwehry zakonspirowana pod szyldem komitetu białoruskiego. Źródło rekrutacji stanowili głównie byli jeńcy polscy. Według niepotwierdzonych informacji w lutym 1941 r. agenci Abwehry we współpracy z BKS zwerbowali w Łodzi 32 jeńców wojennych i skierowali na przeszkolenie na Śląsk, a następnie w okolice Ostrołęki¹³⁵. Ochotników szkolono w ośrodku Abwehry, a następnie nielegalnie przerzucano do Białoruskiej SRR w celu m.in. uruchomienia siatki antyradzieckiej opartej na przedwojennym aktywie organizacji białoruskich. Osobami odpowiedzialnymi za werbunek dywersantów w Białej Podlaskiej byli Jerzy Wieżan i Aleksy Sieńkiewicz. Na czele gmin położonych w tym powiecie w pasie granicznym (m.in. Konstantynów, Janów Podlaski, Zalesie) Niemcy postawili Białorusinów, którzy mieli za zadanie ułatwiać przerzut dywersantów na stronę sowiecką. Potwierdzenie informacji o działalności ekspozytury w Białej Podlaskiej znajdujemy w dokumentach radzieckich. Warto przytoczyć fragment raportu naczelnika wojsk straży granicznej BSRR z 24 stycznia 1941, w którym czytamy: „W Warszawie i Białej Podlaskiej stworzono nacjonalistyczne białoruskie organizacje, przywódcy i członkowie których związani są z gestapo i wywiadem wojskowym w sprawie typowania, werbunku i przerzucania do ZSRR swojej agentury”¹³⁶.

Agenci mieli zadanie przekroczenia granicy i nawiązania kontaktów z działaczami antyradzieckimi na terytorium BSRR. W okresie od 1 stycznia po 10 czerwca 1941 na Białorusi zatrzymano 2080 osób, które naruszyły granicę, będących agentami wywiadu niemieckiego¹³⁷. Można przyjąć, że byli wśród nich członkowie wspomnianych ekspozytur białoruskich.

W 1940 r. radzieckiej bezpiecze udało się przechwycić kilku białoruskich kurierów Abwehry. W lipcu tego roku sowiecka straż graniczna zatrzymała jednego z kurierów Szczorsa. NKWD zwerbowała go pod pseudonimem „Jastrzębow”. Agent otrzymał zadanie powrotu do Warszawy w celu: a) ustalenia kanałów wpływu BKS na terenach BSRR; b) ustalenia zasad działalności propagandowej BKS. Poprzez „Jastrzębowa” na celowniku NKGB znalazła się grupa Białorusinów (m.in. Włodzimierz Sieńko, krewni Fabiana Akinczyca, Mikołaja Szczorsa, Anatola Szkutki, Aleksego Sieńkiewicza). Rozpracowanie członków BKS określono kryptonimem „Swastyka”. Poczyniono starania mające na celu zwerbowanie Aleksego Sieńkiewicza poprzez wywieranie nacisków na jego ojca mieszkającego w Nowym Świerżniu. W sposób analogiczny chciano skontaktować się z Akinczycem. W rezultacie radzieckim służbom specjalnym udało się przeniknąć w otoczenie BKS dzięki czemu posiadały dobre rozeznanie w działalności biało-

¹³⁵ J. Najdzik, I. Kasia, op. cit., s. 255.

¹³⁶ *Pograniczyje wojska SSSR 1939—lul 1941. Sbornik dokumentow i matierialow*, Moskwa 1970, s. 344.

¹³⁷ Ibidem, s. 390.

ruskiej, zwłaszcza w Generalnym Gubernatorstwie¹³⁸. W celu rozpracowania BKS zamierzano skierować za granicę agenta „Brauna”. W sierpniu 1940 r., podczas pobytu w więzieniu w Brześciu został zwerbowany przez NKWD Grzegorz Zybala ps. „Jołkin”¹³⁹. Współpracę podjął również Wiktor Czebotarewicz „Student”, który był powiązany z przedwojennym ruchem białoruskim¹⁴⁰. W listopadzie 1939 r. zmuszony został do współpracy także Franciszek Kuszel, działacz białoruski, który jako oficer WP przebywał w obozie jenieckim w Starobielsku¹⁴¹. Zdając sobie sprawę z tego, że Kuszel wcześniej utrzymywał kontakt ze środowiskiem białoruskim (m.in. Adamem Stankiewiczem, Antonim Łuckiewiczem, Władysławem Kozłowskim), Sowieci postanowili zaangażować go w rozpracowanie tego środowiska. W maju 1940 r. Kuszela przeniesiono ze Starobielska do Moskwy¹⁴². Za sprawą NKWD w maju 1941 r. szef NKGB Mierkułow wyraził zgodę na zwolnienie z zesłania w Kazachstanie i powrót na Białoruś żony Kuszela, poetki białoruskiej Natalii Arsieniewoj. Zamierzano wykorzystać ją do rozpracowania „nacionalistów białoruskich wśród literacko–pisarskich kręgów w BSRR”¹⁴³.

Z punktu widzenia radzieckich służb bezpieczeństwa najważniejsze ośrodki „nacionalistów białoruskich” znajdowały się w Wilnie (ks. Adam Stankiewicz, Władysław Kozłowski, Jan Szutowicz, Adolf Klimowicz, Fabian Jaremicz, Jan Poźniak, Wiaczesław Bohdanowicz, Józef Najdziuk i inni), Nowogródka (Stanisław Stankiewicz, Wiktor Szach, Aleksander Orsa, Tatiana Czetyrko), Baranowiczach (Piotr Drozdowski, Aleksander Bankiet, Aleksander Sieńkiewicz), Wilejce (Piotr Maszara, Feliks Steckiewicz i inni) oraz Białymstoku (Teodor Iljaszewicz, Ryhor Szyrma). Tym Białorusinom zarzucano współpracę z wywiadem niemieckim oraz nastroje antyradzieckie. 30 maja 1941 zastępca komendanta NKGB ZSRR uchwalił wytyczne dla NKGB Białoruskiej SRR w sprawie aktywizacji przedsięwzięć zmierzających do ujawnienia i rozpracowania „białoruskiego podziemia nacjonalistycznego”¹⁴⁴.

Po inkorporacji republik bałtyckich do ZSRR radzieckie służby bezpieczeństwa objęły rozpracowaniem tamtejszych działaczy białoruskich. Taki los czekał m.in. Konstantina Jezowitowa i Mikołaja Demidowa. Pierwszy przebywał w kontakcie z ambasadą ZSRR w Rydze od 1925 do 1934 r. Wówczas dał się pozyskać jako informator „Ozol”. Po zajęciu Łotwy przez wojska radzieckie latem 1940 r.

¹³⁸ NARB, f. 4p, wop. 21, t. 2080, 55–59.

¹³⁹ Buiro Udostępniania i Archiwizacji Instytutu Pamięci Narodowej (BUiA IPN), sygn.: 00231/228, t. 14.

¹⁴⁰ NARB, 4p, wop. 1, t. 16871, k. 62, 63.

¹⁴¹ U. A d a m u s z k a, A. B r o ź s k i, *Dyk chto ż jon Franc Kuszał?*, „Republika” 1993, 5 sierpnia, s. 5.

¹⁴² W. A n d e r s, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939–1946*, Londyn 1959, s. 17–18.

¹⁴³ A. B r o ź s k i j, W. P o d g a j e n s k i j, *Tam li my iszczem awtora gimna?*, „Sowietskaja Bielorusija” 1995, 13 maja, s. 2.

¹⁴⁴ *Organy gossudarstwiennoj biezopastnosti*, kn. II, s. 166–170.

Jezowitowa przekazano do dyspozycji NKWD Łotewskiej SRR. W marcu 1941 r. otrzymał on zadanie nawiązania ścisłych kontaktów z białoruską emigracją polityczną w Niemczech oraz objęcia w miarę możliwości wysokiego stanowiska wśród emigrantów. Demidow podjął współpracę z NKGB po aresztowaniu w 1940 r. Później wykorzystywano go do rozpracowania więźniów w więzieniu na Łubiance w Moskwie, gdzie pewien czas znajdował się w jednej celi z gen. Władysławem Andersem¹⁴⁵. W otoczeniu białoruskich narodowych socjalistów na Litwie znalazł się agent NKGB „Sybirak”, który 1 października 1940 donosił o wypowiedziach Władysława Kozłowskiego¹⁴⁶.

W miarę zbliżania się wojny z ZSRR działania Abwehry w postaci akcji wywiadowczych i dywersyjnych uległy nasileniu. W przededniu napadu Niemiec oraz w pierwszych dniach po rozpoczęciu agresji główny ciężar akcji dywersyjnej na tyłach wroga spoczął na Abwehrze, a przede wszystkim na specjalnym szkolnym pułku Brandenburg 800 (Lehrregiment Brandenburg z.b. V 800). Żołnierze z tej jednostki mieli za zadanie sparaliżować działania Armii Czerwonej na terenach, które wkrótce miały być zajęte przez Wehrmacht. Z instrukcji dowództwa Abwehry z 31 maja 1941 wynika, że spadochroniarze pułku mieli przeprowadzić liczne ataki dywersyjne na szosach oraz kolei. Na terytorium Białoruskiej SRR to miały być m.in.: szosa Brześć–Wólka, Wysokie Litewskie–Prużana, Białystok–Zambrów, Kobryń–Bereza Kartuska, Ostrów Mazowiecka–Białystok, Białystok–Wołkowysk oraz linie kolejowe (m.in. mosty przez Muchawiec w okolicach Brześcia i Kobrynia, przez Leśną, Narew oraz Jasiołdę); w drugiej kolejności: szosa Bereza Kartuska–Słuck, Brześć–Baranowicze oraz kolej (m.in. mosty przez Żegółankę i Szczarę). W trakcie przygotowań do działań dywersyjnych brano pod uwagę współpracę z antyradzieckim ruchem narodowym m.in. białoruskim. Na przykład w skład wspomnianych grup dywersyjnych miało wchodzić od dwóch do czterech osób znających język białoruski. Poza tym planowano, że po zrzuconiu na tyłach Armii Czerwonej komandosi niemieccy będą współdziałać z miejscowymi „leśnymi” białoruskimi i litewskimi. W związku z tym przewidywano stosowanie hasła oraz oznaczeń rozpoznawczych. W stosunku do Białorusinów miało być to hasło „Mińsk”, nakazywano też używać czerwonych opasek z białym lub niebieskim pasem pośrodku. Te wskazówki miały wejść w życie w dniu poprzedzającym atak Wehrmachtu¹⁴⁷.

W maju 1941 r. Abwehra przystąpiła do formowania oddziału specjalnego złożonego z Białorusinów. 5 maja utworzono pluton w miejscowości Lamsdorf

¹⁴⁵ Eryks J e k a b s o n s, *Bielarusy ũ Latwii ũ czasy sawieckaj i niemiecka-faszysckaj akupacyj (1940–1945)*, „Bielaruski historyczny ahlad” 2006, z. 2(25), t. 13, s. 202–203; K. J e z o w i t o w, *Wospominanija*, „Niemion”, 1993, nr 3, s. 132.

¹⁴⁶ *Organy gossudarstwiennoj biezopastnosti*, s. 169.

¹⁴⁷ Bundesarchiv–Militearchiv (BA–MA), sygn. RH 19 II 409.

(obecnie Łambinowice). 12 maja jednostce nadano nazwę — 1 białoruski pluton szturmowy¹⁴⁸. Żołnierze werbowani byli m.in. spośród jeńców Wojska Polskiego wziętych do niewoli 1939 r.¹⁴⁹ W szczytowym okresie pluton liczył 54 żołnierzy (w tym jeden oficer i dwóch chorążych WP). Dowódcą mianowano byłego chorążego Wojska Polskiego Włodzimierza Koczana. Reszta obsady wyglądała następująco (zgodnie z rozkazem dowódcy plutonu nr 1 z 16 maja 1941): zastępca dowódcy — Konstanty Gabiński (przed wojną inspektor Związku Strzeleckiego w Sokółce), instruktor wojskowy — Kazimierz Słowecki, praca wychowawcza — Edward Wołanciej, magazynier i instruktor do spraw min — Mikołaj Byćko, kronikarz — Bronisław Daniłowicz¹⁵⁰. Szkolenie miało trwać dwa miesiące i obejmowało m.in. posługiwanie się wszystkimi rodzajami niemieckiej i radzieckiej broni palnej, przeszkolenie saperskie, dywersję na kolei, topografię wojskową, pierwszą pomoc medyczną i walkę na noże. 17 maja rozpoczęło się nauczanie języka niemieckiego. Od 19 maja w plutonie obowiązywała komenda w języku białoruskim. Rozkazem dowódcy plutonu nr 6 z 21 maja 1941 zabroniono posługiwać się komendami w językach obcych. 8 czerwca 1941 żołnierze złożyli przysięgę na wierność Białorusi¹⁵¹.

Z dokumentacji wewnętrznej plutonu wynika, że morale niektórych żołnierzy pozostawiało wiele do życzenia. O braku białoruskiej świadomości narodowej świadczą regularnie prowadzone wśród żołnierzy lekcje z historii, geografii i literatury Białorusi. 18 czerwca 1941 odbył się sąd honorowy, podczas którego wymierzono karę trzem żołnierzom, którzy popełnili wykroczenia. Istniały również pewne kłopoty ze znajomością języka białoruskiego na poziomie fachowym¹⁵². Ponadto wśród żołnierzy znaleźli się zakonspirowani członkowie podziemia polskiego¹⁵³ oraz co najmniej jeden agent radziecki o pseudonimie „Majewski”¹⁵⁴. Niemniej za sprawą powojennych emigrantów białoruskich pluton obrósł legendą jednostki elitarniej. Nie bez wpływu na taki stan rzeczy pozostał fakt, że podod-

¹⁴⁸ Pod taką nazwą jednostka funkcjonuje z białoruskiej literaturze przedmiotu na emigracji. Zachował się rozkaz d-cy plutonu nr 27 z 12 czerwca 1941, na podstawie którego nadano tę nazwę. Najpewniej jednak Białorusini uczynili to w ramach względnej samodzielności, którą posiadali w zakresie swoich obowiązków. W źródłach niemieckich jednak nie należy szukać tej nazwy. Białoruska Biblioteka im. Franciszka Skaryny w Londynie (BBFS), Dział rękopisów. Dziennik rozkazów d-cy 1 białoruskiego plutonu szturmowego (maj—czerwiec 1941 r.).

¹⁴⁹ PCK, sygn.: 06826; ACMJW, sygn.: WAST XA, l. 7; XXIA, l 255.

¹⁵⁰ BBFS, Dział rękopisów, Dziennik rozkazów d-cy plutonu (maj—czerwiec 1941).

¹⁵¹ BBFS, Dział rękopisów, Sprawozdanie W. Koczana z 29 stycznia 1945 z działalności plutonu spadachroniarzy w Lamsdorf.

¹⁵² BBFS, Dział rękopisów, Dziennik rozkazów d-cy plutonu (maj—czerwiec 1941).

¹⁵³ Znany jest przynajmniej jeden członek konspiracji polskiej; nazywał się Bronisław Wałasewicz.

¹⁵⁴ S. J o r s z, R. K l a w i e c, *Nowyja fakty pra dziejność i losy bielaruskich kamandas*, „Bielaruski Rezystans” 2008, nr 1(5), s. 146.

dział ten utworzono jako pierwszą jednostkę białoruską. Do historii przeszedł również hymn plutonu¹⁵⁵.

1 białoruski pluton szturmowy sformowano z myślą o wykorzystaniu go podczas agresji na ZSRR. Jednostka podporządkowana była sztabowi „Wali” i wchodziła w skład wspomnianego pułku Brandenburg 800. Przewidywano, że do zadań białoruskich dywersantów należeć będzie przede wszystkim niszczenie mostów i torów na głównych magistralach kolejowych, zrywanie łączności telegraficznej i telefonicznej, opanowywanie i niszczenie składów materiałów wojskowych, ataki na drobne oddziały Armii Czerwonej, likwidacja ich kadry dowódczej oraz prowadzenie rozpoznania na głębokości od 50 do 150 kilometrów przed czołem armii niemieckiej.

13 czerwca nagle przerwano kurs przygotowawczy, a grupę przeniesiono z okolic Łambinowic bliżej granicy niemiecko–radzieckiej, do Pruszkowa. Wówczas stan liczebny plutonu wynosił 41 ludzi. Rozpoczęto przygotowania do przerzutu na zaplecze Armii Czerwonej. 15 czerwca część plutonu została przerzucana na terytorium radzieckie w celu przeprowadzenia aktów dywersji na liniach kolejowych Stołpce–Baranowicze, Lida–Mołodeczno i Brześć–Łuniniec¹⁵⁶. Jednak już wkrótce, nie zdążywszy wykonać założonych zadań, grupa wpadła w ręce radzieckie. 17 czerwca pogranicznicy sowieccy z 86 oddziału straży granicznej zatrzymali 6 białoruskich żołnierzy. 18 czerwca pogranicznicy 87 oddziału straży granicznej pojmali kolejnych dwóch, którzy mieli za zadanie dokonać zniszczeń na stacji Łuniniec. 20 czerwca patrol 87 oddziału straży granicznej natrafił na grupę 6 żołnierzy białoruskich. Po wymianie ognia Sowietci zabili jednego, pozostających wzięli do niewoli. Część z nich przetrzymywana była w więzieniach w Łomży i Mińsku¹⁵⁷. Dopiero następna akcja plutonu szturmowego okazała się skuteczna. Grupa w sile 20 ludzi z Włodzimierzem Koczaniem na czele, poprzednio podzielona na dwie grupy po 10 osób, wyruszyła w nocy z 21 na 22 czerwca i została zrzucona około 25–40 km na zachód od Mińska, gdzie przeprowadziła akcję dywersyjną na obiektach kolejowych i wycofała się w kierunku linii niemieckich¹⁵⁸.

Białoruski pluton spadochroniarzy dość szybko przestał istnieć, gdyż była to jednostka nieliczna a zadania, które przed nim postawiono, zostały wykonane do

¹⁵⁵ Mowa o piosence „To idzie nasz pluton szturmowy” autorstwa Bronisława Daniłowicza, która przeszła do historii jako jedna z najbardziej znanych białoruskich piosenek wojskowych czasów II wojny światowej.

¹⁵⁶ S. J o r s z, R. K l a w i e c, op. cit., s. 144–146.

¹⁵⁷ Kilku żołnierzy plutonu znalazło się w tzw. „kolumnie śmierci” więźniów, których w czerwcu 1941 r. rozstrzelało NKWD w okolicach Ihumenia (obecnie Czerwień). W czasie tej masakry zginął co najmniej jeden z nich, pozostałym udało się uratować i wrócić do domu. G. L i p i ń s k a, *Jeśli zapomnę o nich*, Warszawa 1990, s. 136–137.

¹⁵⁸ BBFS, Dział rękopisów, Dziennik rozkazów d–cy 1. białoruskiego plutonu szturmowego (maj–czerwiec 1941 r.); ibidem, Sprawozdanie W. Koczana z 29 stycznia 1945 z działalności plutonu spadochroniarzy w Lamsdorf.

końca pierwszego tygodnia wojny. Latem 1941 r. włączono go w skład białoruskiej policji pomocniczej miasta Mińska. W rezultacie znacząco upadło morale oddziału, wobec czego nawet tamtejszy naczelnik białoruskiej policji, Franciszek Kuszel, oceniał niektórych członków plutonu jako „pijaków”¹⁵⁹. Różnie potoczyły się dalsze losy dawnych komandosów. Pod okupacją niemiecką część zaangażowała się w działalność administracji cywilnej i policji w Generalnym Okręgu Białoruś. Inni (Edward Wołonciej, Konstanty Gabiński) działali w Białoruskim Zrzeszeniu w Okręgu Białostockim. Po zakończeniu II wojny światowej dawni żołnierze formacji białoruskich żyli w Polsce, USA, Wielkiej Brytanii, Francji i Szwecji.

Belarusian national movement and the Third Reich (September 1939–June 1941)

The article discusses relations between the Belarusian independence emigration and Nazi administration. With the collapse of the Belarusian People’s Republic in 1919 (proclaimed in 1918) a wave of political exiles appeared in the neighbouring countries of Czechoslovakia, Poland, Germany, Lithuania and Latvia. This emigration was deeply divided politically. Although most Belarusian politicians harboured critical opinions of Nazism, in 1939, in the face of approaching war, counting on German assistance in reconstructing the Belarusian state, they decided to enter into cooperation. This cooperation was continued after September 1939, despite the fact that regions considered by the émigrés as belonging to the Belarusian state were divided between the USSR and Lithuania. During the springtime of 1940 various émigré milieus united in the Belarusian Committee for Mutual Aid (in Germany and in the Protectorate of Bohemia and Moravia) and in the Belarusian Union for Mutual Aid (since spring 1941 known as the Belarusian Committee – in the General Government). These organizations were active in the fields of material aid, assisting Belarusians in their contacts with the German administration, and in cultural and educational activities, carried out both in Belarusian territories and among the 25.000 prisoners of war, soldiers of the Polish army of Belarusian extraction, who were detained in Germany. At the same time some of the politicians entered into clandestine negotiations with the Polish underground authorities concerning future Polish-Belarusian relationships. In June 1941, in the face of no response from the Germans towards their overtures, Belarusian politicians (contrary to the actions undertaken by the Lithuanians and Ukrainians) abstained from declaring rebirth of their country, but decided to operate within the framework of the German sponsored administration and social organizations

Belarusian émigré politicians also endeavoured to form the nucleus of a national army. These efforts found sympathetic response only from the Abwehr, which was interested in recruiting saboteurs for actions against Poland and the USSR. Finally, in May 1941 a platoon of Belarusian parachutist-sabotage fighters was created, which

¹⁵⁹ F. K u s z a l, *Sproby stwareńnia bielaruskaha wojska*, Mińsk 1999, s. 39; BUiA IPN, sygn.: 00231/228, t. 15.

numbered up to 54 men and went into action during the first phase of the German-Soviet war. Later on, the platoon was dissolved and the soldiers were transferred to the auxiliary Belarusian police forces formed by the German authorities.

Grzybowski emphasizes that major reasons for the failure of Belarusian independence efforts lay in the weakness of the émigré milieus and in the fundamental differences in German and Belarusian goals; little could be gained in terms of the future Belarusian independence, when the Nazis had no intention of committing themselves politically, and were only interested in economic exploitation of the territories and the population.